Nr. 266 (z dod. por.). Dnia 25 września. Wtorek. Dnia 13 (25) września 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ogłoszony w znanym miesięczniku Juljusza Rodenberga, *Deutsche Rundschau*, raptularzyk cesarza Fryderyka z czasów oblężenia Paryża w r. 1870 i 1871-ym ciekawym być może dla przyszłego dziejopisa owej epoki, który znajdzie tam uzupełnienie rysów niejednego szczegółu historycznego, wyświetlenie niejednej przejściowej sytuacji militarnej lub politycznej; co więcej, roztacza on pewną aureolę nad głowami tych mężów w Prusiech i w rzeszy niemieckiej, którzy z wielkim i częstokroć zawodnym wysiłkiem usiłują bronić sprawy liberalnej wobec wstecznych prądów puttkamerowskiego stempla.

A jednak doniosłość aktualna publikacji fragmentów ze spuścizny „księcia Fryderyka Wilhelma", zwycięzcy z pod Weissenburga i Wörthu, a potem męczennika na tronie, nie leży ani w tem dopełnieniu historji, ani w przejawieniu się wolnomyślnych wyobrażeń dzielnego i światłego księcia, który — jak się z raptularza pokazuje — pierwszy w roku 1870-ym skrystalizował w swoim umyśle ideę wskrzeszenia cesarstwa niemieckiego. Historjografja może i bez pomocy cesarza Fryderyka potrafiłaby sobie odbudować architektoniczny plan wypadków z r. 1870 i 1871-go; pp. Richter i Bamberger wiedzieli i przedtem, że książę Fryderyk Wilhelm, pomimo całego i szczerego podziwu dla zasług i zdolności ks. Bismarka, przekonaniem był bliżej Twestenów, Simsonów, Forckenbecków i Roggenbachów, aniżeli tej plejady małych duchów, która—przyswoiwszy sobie szeroką ideę wskrzeszenia dawnego imperjum niemieckiego—śpieszyła ją wykoszlawić.

Na razie publikacja w *Deutsche Rundschau* wywołuje następstwa, bliżej spokrewnione z chorobami chwili politycznej. Wczorajsza *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* stwierdza, że ogłoszone bez upoważnienia cesarza Wilhelma urywki z pamiętników jego ojca są tendencyjnie przekręcone i *ad hoc* celem wywołania pewnego doraźnego efektu misternie zestawione. W chwili, gdy ks. Bismark zdawał się znowu ostrożnie zbliżać do liberalniejszego żywiołu, powołując na wysokie stanowisko administracyjne p. Bennigsena, którego niegdyś książę Fryderyk Wilhelm zaliczał do ludzi swojego typu duchowego, w takiej chwili wytworzenie nowego fermentu, wskrzeszenie przygasających nienawiści i zapomnianego współzawodnictwa, nie może wyjść na korzyść dobra powszechnego Niemiec.

W d. 7 marca 1871 w kwaterze swojej w Ferrières pisał książę Fryderyk Wilhelm:

„Wątpię o szczerości zamiarów, gotujących się do wolnomyślnego ukształtowania budowy nowego państwa i sądzę, że dopiero czas nowy, który liczy się ze mną, czegoś podobnego dożyje. Doświadczenia, jakie zebrałem w ciągu lat dziesięciu, nie mogły pójść na marne." Mówi tutaj dostojny pisarz raptularza widocznie o tak zwanej erze konfliktu państwowego w Prusiech, który towarzyszył wejściu ks. Bismarka na widownię dziejową. Słowa te są aluzją, która drażni, i potępieniem, które upokarza. Takich przymówek do systemu, nazwanego w pamiętniku wyrazem, który się utrze w historji, *eine Bismärkerei*, jest tam pełno. Rzucenie ich w tej chwili na rynek politycznych haseł, gdy Prusy wstępują w pierwszy za nowego cesarza okres agitacji wyborczej, musi poszarpać wiele planów, które majaczyły na dalekim widnokręgu, i rzucić przeciw sobie nawzajem żywioły, które może byłyby w obliczu dokonanej świeżo zmiany tronu i zbliżającego się „odejścia" ks. Bismarka ze sceny historycznej, podały sobie—acz z oględnem wahaniem się—ręce do zgody.

Publikacja rozjątrza cesarza Wilhelma, który ma prawo podejrzywać wszystkich o chęć wywołania widma grobowego na to, ażeby stworzyć jaskrawy kontrast, a niemniej ks. Bismarka, który czuje się ograbionym ze sławy wskrzesiciela idei cesarstwa wszechniemieckiego, odkąd świat się dowiedział, że pierwszy tę ideę poruszył w rozmowie z „wielkim ministrem", przeprowadzonej d. 16-go listopada 1870-go r., książę Fryderyk Wilhelm i że napotkał u niego na—opór. Trudno było zaiste boleśniejszym ciosem uderzyć w dumę kanclerza niemieckiego, jak temi kilkoma skromnemi, bezpretensjonalnemi wierszami, które o rozmowie owej zapisał w sekretnym raptularzyku swoim późniejszy cesarz Fryderyk.

Dla przyszłości moralnej i politycznej Niemiec nie może być obojętnym fakt rozgoryczenia się przeciw pamięci zmarłego cesarza całego, tak potężnego dziś w bismarkowskiej rzeszy stronnictwa zachowawczego. Idee wolnomyślne, do których przyznaje się bądźcobądź ogromna większość inteligencji tamtejszej, znalazły dla siebie tak okazały, tak widny, tak porywający sztandar, że trudniej, niż dotąd, przyjdzie z nim walczyć. Pozycja stronnictwa postępowego w społeczeństwie potężnie się wzmacnia; w tej samej mierze wzrasta jednakże potęga nienawiści i energja współzawodnictwa u przeciwników. *Br. Z.*

Międzynarodowa wystawa dzieł sztuki
w Monachjum.

(Dokończenie.)

Martwa natura, chociażby najlepiej malowana i najzręczniej ułożona, jest rzeczą niewdzięczną przy większych wystawach, pomijamy ją zatem, powracając do sali międzynarodowej.

Hiszpanja jest krajem stworzonym jakby umyślnie dla malarza. Burzliwe karty hiistorji, piękna,

ETYKA I LEKCJE ŚPIEWU.

Dziwne zestawienie, nieprawdaż?...

Co może bowiem mieć moralność do wokalnej pedagogji, zasadzającej się, jak u nas dotąd przynajmniej, na wyuczeniu młodej panienki pewnej liczby pieśni i „romansów", gwoli uciechy mam i ciotek lub dla uszczęśliwienia kilkunastu, a czasem kilkudziesięciu par uszów, zebranych na imieninowym wieczorku lub na raucie.

A jednak, niech wolno będzie doświadczonemu w kilkunastoletniej praktyce wypowiedzieć słów kilka w tej materji.

Byłażby to nowa kwestja?...

Tak jest! Kwestja wprawdzie nie tak doniosła, jak rozwodowy proces króla serbów, ba! daleko jej nawet do kwestji spółki chmielarskiej, ale zawsze... kwestja tak dobra, jak wiele innych spraw natury czysto wewnętrznej, społeczeństwo, a raczej wykształconą część jego żywo obchodzących.

Weźmy np. Warszawę.

Na ilu tysiącach fortepianów bębnią w niej etiudy Czernego, „Modlitwę dziewicy" Bądarzewskiej oraz (horror!) gasparońskiego walca? A przy ilu setkach wyciągają panienki trele i nucą „romanse?"

Jak widzicie, już drugi raz podkreślam ten wyraz. A dlaczego?...

Oto jestem zdania, że w nim, t. j. w „romansie", spoczywa jądro postawionej przezemnie sprawy...

Warto ją rozstrzygnąć w obecnej chwili, przy rozpoczynającym się sezonie koncertów i lekcyj, aby rodzice, zarówno jak nauczyciele śpiewu, zastanowili się nieco nad tem, czy pogląd mój wart uwzględnienia.

A więc zaczynam i stawiam pytanie:

Co to jest romans?

W odpowiedzi znajdziemy z tuzin definicyj.

Jest to: pieśń średniowiecznych trubadurów, książka Paul de Cocqua, miłość pensjonarki i czwartoklasisty, niewinny utwór na fortepian lub skrzypce, poemacik à la Heine, uczucie dla przyjaciela domu lub kuzynka i t. d....

Ale jest jeszcze coś innego, wytwór salonu i jego płytkich wymagań: romans do śpiewu, będący w tym stosunku do pieśni, co wyroby galanteryjne do istotnych dzieł sztuki.

Słodko-kwaśna, z zacięciem katarynkowem melodyjka, akompanjament gitarowy i tekst najbanalniejszy — oto treść romansu do śpiewu, oto strawa, którą się karmią setki przyszłych żon i matek.

Gdybyż to wszystko kończyło się na owej konwencjonalnej banalności, co, jak rozmowa w salonie... o niczem, w minutę po jej skończeniu z pamięci ulata!...

Niestety, romans do śpiewu, to pasorzyt, owijający się około zdrowej rośliny młodych serduszek, to obałamucenie świeżych, jak powiew wiosny, umysłów.

Winne tu przedewszystkiem wiersze, do których się owe romanse muzyczne (nie *muzykalne*) dorabia.

Bo, proszę państwa, przerzućcie tylko stosy wydawanych, np. u nas, nut do śpiewu. Są to zwykle przedruki utworów obcych muzyków; na dziesięć pieśni spotkamy tam ze siedem włoskich romansów. Dość powiedzieć, że wydawcy polscy w Warszawie ozdobili swoje firmy nazwiskami *siedemdziesięciu maëstrów* z uroczej Italji! O francuzach i niemcach nie wspominam, bo ci mniej złego nabroili w literaturze wokalnej.

Skwapliwość ta edytorska jest istotnie zadziwiającą!

Podczas, gdy młodsi nasi kompozytorowie z utęsknieniem, a napróżno wyczekują ukazania się utworów swoich na półkach księgarskich, włoscy mistrzowie (?!!), jak: *Gastaldon*, *Rotoli*, *Mililotti* i inni, gdzieindziej mało lub wcale nieznani i... *nieuznani*, rozpierają się u nas i popularyzują, zabierając miejsce i powodzenie swojskim talentom.

Przeciw tej włochomanji wystąpić, ośmieszyć ją— jest to istotny obowiązek i uważałbym się za szczęśliwego, gdyby koledzy moi, t. j. nauczyciele śpiewu, wypowiedzieć zechcieli wojnę tym wszystkim „Albumom", „Perłom melodyjnym", „Romanzerom" i t. d.

Jak już wyżej nadmieniłem, wiersze w tych muzycznych śmieciach są istotnie straszliwe. Na sto bowiem tekstów znajdziecie dziewięćdziesiąt opiewających miłość—ale jaką miłość?... Czysto włoską, wybujałą, namiętną, a nawet rozkiełznaną, osobliwie w ostatnich utworach.

Pod tym względem włosi idą *molto crescendo*; dawniej idealni, szukający lubej w gwiazdach, opiewający jej anielskie oczy, dziś zaczynają z innej beczki i napomykają zlekka (a nawet i z ciężka) i o innych częściach ciała swych bogiń.

Oto dowód.

Przed laty mniej więcej dwudziestu zjawił się *Campana*, twórca tuzinów różnych pieśni. Znano go, jak zwykle, tylko we Włoszech i... u nas.

Jakże skromnie, jak idealnie opiewa on swoją miłość:

„Któż zdoła oprzeć się?—
Zanadtoś piękna!
Anioła zwalczyłby twych wdzięków czar.
Tyś skarbem *duszy* mej!
Tyś mym aniołem,
Uśmiechem szczęścia dni itd."

Prawda, że banalnie, ale... idealnie!

Młoda panienka śpiewając to, niebardzo uważać będzie na słowa i może nie zawróci sobie główki, zwłaszcza... gdy nauczyciel śpiewu nie jest bardzo młody.

południowa przyroda, malownicze kostjumy ludu, obyczaje ich i fantastyczne igrzyska, są bogatem źródłem, z którego artyści czerpać mogą. A jednak, dziwnym zbiegiem okoliczności, pomimo tak obficie nagromadzonego materjału, do niedawna jeszcze nie słyszeliśmy nic lub bardzo mało o modnych malarzach hiszpańskich. Po głośnej epoce Murilla, Ribeiry i Velasqueza, nastąpił długi zastój w dziedzinie sztuki hiszpańskiej, i ze zdziwieniem niemałem powitano dopiero w r. 1882-im, na przedostatniej wystawie wiedeńskiej, cały szereg malarzy nowego pokolenia, stających dzielnie do międzynarodowego turnieju. Były tam przeważnie prawie obrazy historyczne, obrazy dziwnie oryginalne i wielkiej artystycznej wartości, któremi odrazu młode malarstwo hiszpańskie zajęło w sztuce bardzo poważne stanowisko.

Ale i tym rezem nie na ojczystej ziemi zakwikła ich sztuka. Przeważnie część znanych dziś malarzy hiszpańskich zamieszkuje stale w Rzymie i tam, wyposażona niesłychanie szczodremi stypendjami, kształci się na wzorach klasycznych. Ze wpływ wiecznego miasta świeżego i samodzielnego talentu w rozwoju nie krępuje, że i wśród klasycznego otoczenia, przy ściśle konsekwentnych studjach i przy zdrowych zasadach zakwitnąć może samodzielna młoda sztuka, o tem przekonywa nas ponownie dział hiszpański obecnej wystawy.

Wspomniany już raz młody malarz, Benlliure y Gil, nadesłał trzy obrazy, z których największy przedstawia wizję w Kolosseum rzymskiem. Jak legenda głosi — wśród ruin powyższych. okazuje się coroku w nocy, po dniu zadusznym, duch św. Almagnio, w towarzystwie męczenników nucących *Misere mei Deus.* Do ponurej tej procesji przyłączają się pobożne dusze żyjących na ziemi. Ten pochód niecielesnych postataci chciał oddać artysta w obrazie swoim. Na szarem, wieczornem niebie rysuje się pełna tarcza księżyca, oświetlająca klasyczne ruiny. Duchy męczenników w szatach zakonnych, oraz świętego Almagnio z krzyżem promieniejącym w ręku, zapełniają plan pierwszy. Z nieba i z ziemi ciągną długie szeregi co raz to nowych powietrznych postaci z pochodniami w ręku widnemi zdaleka. Aniołowie wieńczą męczenników kwiatami, a nad każdą niewinną główką jaśnieje promyk, jak nad głową genjusza. Wszystko to malowane śmiało, szeroko z zachowaniem poprawności rysunku działa potężnie na widza. Działanie byłoby jednak jeszcze silniejsze, gdyby obraz miał więcej tajemniczości, co byłoby można osiągnąć przez mniej realistyczne traktowanie figur pierwszego planu.

Artysta ten lubuje się widocznie w malowaniu kwiatów i rozsianych, pojedynczych światełek. W jego drugim, mniejszym obrazie, zakupionym dla nowej Pinakoteki, widzimy wnętrze kościoła w Walencji, podczas nabożeństwa majowego. Pełno tam figur, mistrzowsko szkicowanych, i znów całe girlandy kwiatów i mnóstwo świec płonących, a i w trzecim, przedstawiającym „Rozdawanie nagród w zakładzie sierot w Walencji", choć już świec nie ma są zawsze kwiaty i cały szereg ujmujących główek dziecięcych, rysowanych charakterystycznie. Obrazy Beulliura odznaczają się jeszcze przyjemnym, szarym a naturalnym kolorytem.

Ale najlepszym obrazem oddziału hiszpańskiego jest Morena-Carbonera: „Nawrócenie ks. Gandji wobec zwłok cesarzowej". Jest to obraz poniekąd akademicki jeszcze. Wrażenia młodego Borgji wobec widoku zwłok kobiety dawniej tak pięknej, te uczucia potężne, które skłoniły go do zmiany lekkomyślnego sposobu życia, nie tłumaczą się dobrze w obrazie. Malarz, nie chcąc być teatralnym, stał się zimnym i nieczułym. A jednak w obrazie tym jest tyle zalet, że chwilowo zapominamy o głównej tej wadzie. Podziwiamy tam ogromną rutynę malowania, świetny koloryt i znakomity rysunek i witamy w malarzu tym talent, świetnie się zapowiadający. Naprzeciw obrazu Carbonera jest umieszczone płótno Viniegry y Lasso: „Święcenie pól w r. 1800-ym". Jest to najlepszy *plein-air* całej wystawy.

Alcazara-Tejedora „Pierwsza msza", choć z początku razi zbyt dekoracyjnem malowaniem—jest również dobrym obrazem. A nawet Checa Ulpino, w swoim „Napadzie barbarzyńców", choć grzeszy wielkiemi błędami rysunku, zadziwia nas żywością kompozycji i śmiałym, energicznym pędzlem. Wszystko to są obrazy wielkich rozmiarów, do których przyłączają się mniejsze Fondevila, Sali innych, a szereg ich zamyka przepyszna akwarela Antoniego Fabro z Barcelony, przedstawiająca pokutującego niewieściego rabusia.

Rozwijającemu się tak pomyślnie na ziemi włoskiej malarstwu hiszpańskiemu nie dorównywa w niczem sztuka dzisiejszej Italji. Panuje w niej wielkie ubóstwo świeżych motywów; temata dawne, niezliczone już razy użyte i zużyte, figury kostjumowe, a właściwie modele ukostjumowane, tem mniej nas cieszą i bawią, że techniczna strona, czem jedynie jeszcze, przy wiecznem powtarzaniu się, można choć słabe wzbudzić zajęcie, nietylko, że nie szczególna, ale nawet dość słaba.

Przeważna część malarzy, jak: Prati, Ferroni, Cassioli, a nawet i głośny Vinea, popadają epidemicznie w nudną słodycz kolorytu, przez co obrazy ich laikom nadzwyczaj się podobają. Jedynie jeszcze Giovanni Favretto swoją wdzięczną „Przechadzką", Bianchi, dość szczęśliwy w oddawaniu scen kościelnych, i Albert Rossi—swojemi góralami mogą nas więcej zainteresować.

Pejzaże włoskie—z małemi wyjątkami—przedstawiają wyłącznie prawie widoki z Wenecji. Ale widoki nieprawdziwe. Kolorystyczne oko włocha, zachwycając się jaskrawością barwnych marmurów i mozaik weneckich, zapomina o tem, że wielka część widoku leży w owej szarej śniedzi czasu, z po za której—jakby z po za wiekowej zasłony—pogląda na nas *Venezia la bella.*

Przejezdny.

Jarmark łowicki.

O przebiegu jarmarku w dniu wczorajszym otrzymujemy następujące szczegóły:

Tendencja zniżkowa ze strony kupujących, zwłaszcza kupców zagranicznych, uwydatniła się jeszcze lepiej, tak, iż większe tranzakcje z trudnością do skutku dochodziły.

Stosunkowo najwięcej zakupów poczyniła spółka kupców z Głogowa, płacąc rozmaicie: od 200 do 450 rs. za sztukę.

Pomieniona spółka nabyła już 38 koni powozowych i wierzchowych, wydając na ten cel przeszło 20,000 rs.

Kilka nawiązanych przez kupców pruskich tranzakcyj rozchwiało się z powodu otrzymanej depeszy o zniżce waluty zagranicznej.

Śmiało więc można twierdzić, iż ceny za konie w dniu wczorajszym były niższe, aniżeli w niedzielę, na czem najgorzej wyszli spekulanci, nabywający konie po to jedynie, aby z jakimkolwiek zarobkiem sprzedać je zgłaszającym się amatorom.

Tak np. nabywca klaczy p. Bronikowskiego, kupiwszy je w niedzielę rano za 700 rs., wczoraj otrzymywał tylko 640 rs.

Właściciele koni tabunowych, pomimo znacznej zniżki z 95-ciu na 80 rs., nie znajdują kupujących, i znaczna część tych koni powędruje z powrotem.

Fornalki tylko przez ziemian były dość poszukiwane, lecz z powodu małego wyboru niewiele ich sprzedano w cenie od 180 do 250 rs. za parę.

Jedną z piękniejszych czwórek p. Cieleckiego z Sójek podziwiano wczoraj w okólniku, jak również doborowe konie własnego chowu pp. Trzaskowskiego i Ryszarda Skrzyńskiego.

Z Warszawy właściciel tattersalu nabył 6 koni wierzchowych, a kupców z Łodzi wcale nie było.

Owce z powodu znacznej podaży staniały i wczoraj płacono z prawem wyboru po rs. 3 kop. 50 za sztukę.

Tryki wciąż są drogie i lepsze okazy sprzedawano po 60—90 rs. za sztukę.

Wołów więcej nie przypędzono, a cała partja z pod Błoszek została już rozprzedaną.

Z powodu nowych zarządzeń policyjnych w mieście panuje spokój, gdyż wzbroniono kapelom grać w nocy, a handle i restauracje o północy muszą być zamykane.

Kilkunastu złodziei przytrzymanych na uczynku drobnej kradzieży znajduje się w areszcie.

Ponieważ jutro wieczorem rozpoczynają się znowu święta żydowskie, więc jarmark będzie zawieszony i zdaje się, że w piątek nastąpi ostateczny koniec jarmarku.

Koledzy *Campany* również skromnie się odzywają:

„Z gwiazd jedna stała się panią serca mego i... pragnę z nią dzielić pieszczoty!..."

Tak śpiewa Mililoti, nie troszcząc się o protesta uczonych astronomów.

A znowu *Celega*:

—„Czyż mam umrzeć, gdy w sercu *mi*
Nadziemskie wrą rozkosze?
Nie!... ja dla ciebie pragnę żyć,
Moja gwiazdo na niebie,
Ja chcę, patrząc na ciebie,
Nektar rozkoszy pić." (!!?)

Długo biedziłem umysł, aby doszukać się sensu i logiki w powyższym wierszu. Kochanek, pragnący żyć dla gwiazdy i pić „nektar rozkoszy", patrząc na nią, to doprawdy przechodzi pojęcie zdrowo myślącego człowieka.

O Wolterze!... powiedziawszy raz, że co jest głupiem i niedorzecznem w mowie potocznej, to się daje wybornie podłożyć pod muzykę, miałeś widocznie na myśli czasy obecne! Proroczem przeczuciem wiedziony, zapowiedziałeś zjawienie się tuzinów włoskich muzykantów, traktujących publiczność potokami: jałowej pseudo-melodji i miazmatami przesiąkniętej *rymarskiej* wody!...

Lecz idźmy dalej.

W ostatnich czasach zjawiło się kilku nowych *maëstrów* (cienie Rossini'ego, Cimarosy nie oburzajcie się, że takich wyrobników *mistrzami* dziś zowią), którzy wnieśli w sferę romansu salonowego zupełnie nowy żywioł... zmysłowość.

Blask księżyca, promyk gwiazdki, anioły, cheruby, ustąpić musiały miejsca czemuś bardziej konkretnemu.

Skromność poety, zadawalniającego się spojrzeniem lub uśmiechem ukochanej, a nawet zdobywająca się na bohaterski wykrzyk:

„Skonam, gdy chcesz!"

(*Morir per te*, romans *Campany*), jednem słowem idealny aparat ginie bezpowrotnie. Poeta (jeśli się bazgracza wierszydeł tak nazwać godzi) zarówno, jak i fabrykant melodji, są już praktyczniejsi i, wychodząc z zasady, że „życie, to użycie", nie myślą wcale umierać z kochania, ale przeciwnie, żądają stanowczo wzajemności. Wprawdzie z początku zaczynają mówić o tem w trybie warunkowym.

I tak np. Denza śpiewa:

„O gdybyś mnie kochała,
To z duszy mej zniknąłby cierpień ślad.
A w zamian ich, ta pierśby wygłaszała
Miłości hymn, jakiego nie zna świat!..."

Można mieć istotnie wielką pretensję do „niej", że nie kochała autora wierszy, bo z jej przyczyny świat stracił coś nadzwyczajnego—poemat, wobec którego Sonety Petrarki i liryczne intermezzo Heinego wyglądałyby, jak świeczka łojowa obok lampy, elektrycznego światła snopy rozsypującej. Tak nas przynajmniej zapewnia poeta:

„Ja głosiłbym—powtarzał setki razy—że... kocham cię!"

Podziwiajcie nowość pomysłu! To słowo „kocham cię" jest owym hymnem: „jakiego nie zna świat!"

Lecz, jak mówiłem, Denza wystąpił jeszcze skromnie w początku swej karjery. Powodzenie zrobiło go śmielszym, bo już następnie używa trybu rozkazującego:

„Kochaj mnie! i do łona przytulić pozwól się!
Naciesz (?) tę duszę biedną, co marzy o tobie w snach.
Kochaj mnie!
A potem niechaj skona.
Wciąż (!?) tuląc cię do łona (sapristi!)
Z rozkoszy (nie z bólu żołądka) niechaj skona,
Ten co ukochał cię!"

Uf! toż to dopiero erotyczna kąpiel, którą biedny nauczyciel przebyć musi podczas lekcji!

Wyobraź sobie teraz, czytelniku, jak miłem jest położenie, gdy uczennica nie śpiewa dobrze, w znaczeniu ekspresji. Nauczyciel musi w takim razie zrobić stosowną uwagę w tym np. rodzaju:

— Pani nie śpiewa tego ustępu z przejęciem; wlewasz za mało uczucia. Trzeba wniknąć w ducha utworu i t. d.

Ładny duch, nie ma co mówić!

W następstwie, gdy idzie oporem, trzeba samemu pokazać, jak się to śpiewa — czyli innemi słowy, należy być pod tę chwilę namiętnym, aby uczynić się zrozumiałym. Lekcja śpiewu staje się wówczas lekcją miłości, a chociaż nie zamieni się mimowoli w dantejską opowieść o Franciszce da Rimini, wszelako ziarno zmysłowości, tak widocznie tkwiące w przytoczonych powyżej romansach, łatwo kiełek w młodem serduszku wypuścić może.

A cóż temu winien będzie nauczyciel? Czyż można go obwiniać, że na żądanie rodziców, przyniósłszy romans Gastaldona (bo go śpiewał Mierzwiński), taką udzieli lekcję moralności:

„Słyszę co wieczór z pod balkonu
(śpiewa panienka)
miłe brzmiącą pieśń,
lecz mama broni mi jej słuchać,
nie wiem dlaczego,
bo osobliwie strofka jedna
żywo mi w pamięci tkwi
i nucę ją z rozkoszą:
Chciałbym całować czarne włosy i oczy twe,
ssać (oho!) z ustek czaru zdroje
i umrzeć (po co umrzeć?) z tobą wraz *w tę chwilę słodką*
(oj! gramatyko!),
mój skarbie, ty stokrotko!"

Prawda, że ładne? A jakie uczciwe!... Kwiatek ten nosi tytuł: „Pieśń zakazana". Czemuż nie jest istotnie zakazaną!

Równie dobra, choć w innym guście, jest piosnka „Mandolina wędką" Tosti'ego. Cynizm otwarty w każdym tkwi wierszu. Treść tam mniej więcej taka:

Młody człowiek utrzymuje, że nie ma kobiety,

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Swiet* donosi, iż postanowiono powiększyć termin propinacji na gruntach włościańskich, a nadto zawiesić prawo, dozwalające właścicielom majątków utrzymywać propinacje bez licytacji, wreszcie postanowiono podwyższyć wymaganą kaucję do wysokości rocznej dzierżawy.

= Dzienniki petersburskie dowiadują się, że w sferach rządowych podniesiono myśl obmyślenia środków, wymierzonych przeciw nadużyciom, praktykowanym ze strony lichwiarzy. Zaprojektowano mianowicie, aby wyższa norma nad 15% rocznie uważana była za lichwę, a pobierający wyższe procenta pociągani do odpowiedzialności sądowej.

= *Birż. wied.* donoszą, iż otwarcie subskrypcji na 5% akcje Towarzystwa kolei dąbrowskiej rozpocznie się w bieżącym jeszcze tygodniu. Podpisy przyjmowane będą jednocześnie w Petersburgu i Berlinie. Do syndykatu, w skład którego wchodzą petersburski bank dla handlu zewnętrznego, J. Bloch w Warszawie i berliński bank dyskontowy przyłączył się obecnie Mendelson i sp. oraz Deutsche Bank. Akcje wypuszczone będą na sumę 8,283,000 rs. metal.

= Dowiadujemy się z *Petersb. wied.*, iż podczas bieżącej sesji jesiennej w radzie państwa wejdzie pod obrady szereg nowych projektów rządowych pierwszorzędnej wagi.

= Z ogłoszonych niedawno przez centralny komitet statystyczny w Petersburgu danych o liczbie dotkniętych ślepotą w państwie okazuje się, iż *minimum* tychże przypada na Królestwo Polskie (5,353 osób). Ślepota najwięcej spotyka się w północno-zachodniej części Rosji, najmniej zaś w południowo-zachodniej. Największa ilość ociemniałych przypada na kobiety.

= Dowiadujemy się, iż kupcy tutejsi wystosowali zbiorowe podanie do zarządu kolei nadwiślańskiej o zastosowanie w wypadkach zgubienia kwitu takich samych przepisów, z uchyleniem dzisiejszej formalistyki, jakie istnieją na wszystkich innych kolejach, t. j. ażeby poświadczenie dwóch właścicieli domów było wystarczającem do odebrania towaru ze stacji.

= *Tydzień* donosi, iż mieszkańcy Piotrkowa wystąpili ponownie z podaniem o otwarcie w tem mieście towarzystwa kredytowego miejskiego.

= W zabudowaniach sądu okręgowego warszawskiego rozlepione zostało rozporządzenie, zabraniające komunikowania się kancelistów i djetarjuszów z publicznością. Listy wykonawcze i tym podobne dokumenta zamawiać można jedynie u sekretarzy, akta zaś do przejrzenia wydawać będą pomocnicy sekretarzy.

= Od jutra na ulicy Stawki rozpoczęte zostaną roboty wodociągowe, wskutek czego cała ulica będzie dla przejazdu zamkniętą.

= Według raportu z dnia wczorajszego liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich wynosi: u Dzieciątka Jezus 163, św. Łazarza 103, św. Rocha 36, praskim 10, starozakonnych 75, wolskim 5, a u św. Ducha wszystkie miejsca są zajęte.

= W ubiegłą niedzielę w kościele św. Krzyża w korytarzu przy zakrystji odbyła się sesja roczna obrachunkowa, bractwa św. Rocha pod przewodnictwem promotora, ks. Szmidta.

= W następstwie starań mieszkańców Nowego Dworu zapadła decyzja, pozwalająca na odbudowanie spalonej dzielnicy, z zastrzeżeniem, iż zachowane będą wszelkie warunki budowlane.

= Z *Gaz. kiel.* dowiadujemy się, iż w Olkuszu zmarł nagle na ulicy pomocnik naczelnika powiatu, Piasecki.

= Inspektor szkół technicznych kolejowych, p. Łapunin, przybył do Warszawy, celem zwiedzenia szkół technicznych na kolejach tutejszych.

= Jeneralny konsul niemiecki, baron von Rechenberg, w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

= Konsul perski, p. Edward Epstein, w dniu wczorajszym wyjechał za granicę.

= Przez czas urlopu prezesa Tow. kr. ziemskiego obowiązki zastępczo spełnia p. Sokołowski, radca dyrekcji głównej.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim dramat Jasieńczyka „Lena", w teatrze Rozmaitości komedja Paillerona „Myszka", w teatrze Nowym opera komiczna Delibes'a „Król powiedział".

Zajętych w „Myszce" panią Niewiarowską i p. Leszczyńskiego zastąpią w „Lenie" pani Ostrowska (ciocia Olesia) i p. Kotarbiński (ks. Jerzy).

* Powstał projekt wprowadzenia w sezonie zimowym na repertuar teatru Wielkiego opery Goldmarcka „Królową Saba", cieszącej się wielkiem powodzeniem na scenach niemieckich.

Wystawieniem tego dzieła zająłby się p. Rzebiczek.

* Dyrekcji teatrów warszawskich złożony zosiał oryginalny obrazek w jednym akcie p. t. „Pierwszy bal", napisany przez p. Gabrjelę Śnieżko-Zapolską.

* Teatr Rozmaitości wystawi w bieżącym sezonie komedję Oktawjusza Feuillet'a „Chamillac", w przekładzie Zygmunta Sarneckiego.

* Panna Felicja Kaszowska udaje się wkrótce do Kolonji, dokąd zaangażowana została do teatru miejskiego.

Młoda śpiewaczka podpisała kontrakt trzyletni.

= Koncert.

Niedzielny koncert w salach redutowych na rzecz kościoła św. Marcina zapowiada się świetnie.

Bilety są do nabycia w kantorze *kurjera warszawskiego* i w składzie nut Gebethnera i Wolffa.

Szczegółowe programy niebawem będą gotowe.

Radzimy śpieszyć się z kupnem biletów, popyt bowiem na nie jest wyjątkowo silny.

Słynny wiolonczelista, Klengel, dziś już przybył do Warszawy i jutro wystąpi w wieczorze Towarzystwa muzycznego.

= Posiedzenie.

Ogólne zebranie członków „Lutni" odbędzie się d. 30 go b. m., o godz. 1 ej z południa.

Porządek dzienny obejmuje: wybór członków zarządu, dyrygującego, tudzież trzech członków komisji rewizyjnej, wreszcie zatwierdzenie protokółów.

Miejsce zebrania—w sali resursy obywatelskiej.

= Nowa świątynia.

W d. 18-ym b. m. odbyła się konsekracja nowego kościoła w Sulisławicach.

Na uroczystość przybyło przeszło 60,000 pobożnych, a między nimi prawie wszyscy członkowie kapituły sandomierskiej.

Aktu konsekracji dopełnił JE. biskup kielecki, ks. Teofil Kuliński, z udziałem ks. kanonika Tajlora.

= Szkoły nowego typu.

Zapytywano nas, ile powstało już w kraju szkół prywatnych miejskich według ustawy z d. 28-go kwietnia r. 1887 go dla szkół miejskich okręgu naukowego warszawskiego.

Otóż po sprawdzeniu donosimy, iż dotąd otwarto szkoły takie w Zgierzu, Częstochowie, Kielcach i Sieradzu.

Według art. 29-go ustawy, do szkół miejskich mogą wstępować chłopcy po skończeniu 7-iu lat, bez wszelkiego egzaminu, a zatem mogą nie umieć nawet abecadła.

Czy wszystkie te szkoły przyjmują dzieci od lat 7-iu, nie wiemy.

= Narada.

W wydziale ruchu kolei nadwiślańskiej odbyło się wczoraj, o godzinie 8-ej wieczorem, zebranie przedstawicieli grupy urzędników całej linji, w celu narad nad projektem wniosku w przedmiocie emerytury.

Ponieważ większa liczba urzędników służy od czasu otwarcia ruchu na kolei nadwiślańskiej, t. j. od lat 12 tu, i w ciągu tego czasu złożyła kapitał na fundusz emerytalny w sumie z górą miljon rubli, przeto uczestnicy postanowili domagać się uwzględnienia lat służby w zastosowaniu do nowych praw emerytalnych, lub też wycofania złożonego kapitału i przeznaczenia go na założenie kasy zaliczkowo-wkładowej.

---

któraby, jak na wędkę, nie dała się złapać na dźwięk jego pieśni. W tym celu w ciemną noc staje pod *pierwszym lepszym* balkonem i nuci pieśń ultra-erotyczną. Za chwilę błysnęło światło w oknie. Pieśń zrobiła swoje, śpiewak trjumfuje i śpieszy w miłosne objęcia *nieznanej przed chwilą* kobiety!

I cóż wy na to rodzice, starający się ciężką nieraz pracą ustrzedz wasze córki od wpływów złego towarzystwa!? Czyż piosenka podobna nie wnosi zarazka w młodociane umysły?

Albo co powiecie na to, gdy w romansie Baldelli'ego, po komiczno-smętnym wykrzyku:

„Czy nie widzicie, żem bliski skonu,
Pożerczem (fiu! fiu!) czuciem (?!) wrząc (no! no!) bez ustanku...

następuje informacja:

Bo jak maj nie jest majem bez zieloności,
Tak bez *pieszczot, całusów* nie ma miłości!"

Niedosyć na tem. W romansie Tosti'ego p. t. „Ninon" informacje zmieniają się w rady, prawie w nakaz:

„Czy Ninon wie (mówi autor), co jej przyszłość wywróży.
Czas żwawo mknie i bledną listki róży!
Czy Ninon zna czary miłości snów?"

A dalej zaczyna jej przekładać nader rozsądnie, a chytrze:

„Pomyśl Ninon, że świeży kwiat utraci woń."

i wobec tego radzi tedy oddać się bez pamięci uczuciu miłości:

„Choć kiedy ciebie mglisty dzień
Światłem wita smętnem,
W upojeniu namiętnem
Martwotę serca skrusz...
„Ocknij się z błędnych snów,
Życie jest snem, w miłości przebudzenie (a to sofista!)."

Nareszcie, aby ostatecznie przekonać swą ofiarę, kończy tak:

„Jabym za miłość dał
Życia całego dni."

Ładnie! nieopisanie chwalebnie!

Kwestja tylko, czy dopiąwszy celu dałby pan *wierszorob* „życia swojego dni".

Dość już tych cytat. Sądzę, że kwiatki, które uzbierałem i do wąchania czytelnikowi tu przyniosłem, dają dostateczny obraz niedorzeczności i szkarady w wierszach, służących za podstawę natchnienia (oj! oj!) włoskim kompozytorom. Czyż mam dodawać, że muzyka tyleż warta, co owe poetyczne bzdurstwa? O tem wie każdy, lecz, niestety, banalność popłaca obecnie bardziej, niż kiedykolwiek, bo jest nader łatwym stopniem, po którym stąpając, można się stać w mniejszym lub szerszym zakresie efemeryczną znakomitością. Romans włoski, źle czy dobrze zaśpiewany, zawsze się podoba tym, dla których muzyka jest tylko łaskotaniem uszu. Złe wszakże leży w tem, że melodja banalna, lecz z włoskiem urobiona zacięciem, potęguje zmysłowość wiersza i *tem szkodliwiej* oddziaływa na uprawiające śpiew salonowy panienki. Razem z melodją utrwala się w pamięci i tekst. Zważcie tedy, iż wówczas trucizna pozostawi w umyśle niezatarte ślady.

Wobec tego zdanie, wygłaszane przez kilku pisarzy spółczesnych, że muzyka rozmiękcza, ma wiele słuszności. Istotnie, *taka* muzyka nietylko rozmiękcza, ale i demoralizuje; gdyby innej na świecie nie było, to ja pierwszy rzuciłbym ją na stronę, a wziął się np. do handlowania skórkami zajęczemi.

Że muzyka nie działa osłabiająco, dowodem Niemcy. Nigdzie tyle muzyki nie uprawiają, ile u nich, a przecież sądzę, że naród ten dalekim jest od zniewieściałości. Ale w Niemczech nie śpiewają włoskich romansów, bo posiadają tysiące pieśni *swoich* i skwapliwie rozchwytują nowe a *dobre*.

Gdybyż coś podobnego zechcieli nauczyciele śpiewu zaprowadzić u nas, t. j. przedewszystkiem starać się o spopularyzowanie naszych pieśniarzy, a z obcych tylko rzeczy dobrych! Jak dotąd np. Moniuszko znanym jest w salonie i na estradzie najwyżej z pięćdziesięciu pieśni, a jest ich kilka setek! Żeleński, Zarzycki cieszą się uznaniem zaledwie w kilku łatwiejszych utworach, trudniejsze zaś, a więc i muzykalniejsze, leżą na półkach i rzadko kto się o nie zapyta. O innych nie ma co mówić, bo z kompozytorów iście salonowych tylko Troschel i Kratzer są znani, inni zaś, przystępniejsi, zarówno jak poważni, w repertuarach pedagogicznych prawie nie istnieją...

Zwracam wszakże uwagę rodziców, że w pieśniach naszych twórców prawie nie ma tych potworności, jakiemi odznaczają się romanse włoskie. Owszem, przeważnie spotykamy w nich *poezję* w tekście, bo zwykle wiersze brane są ze zbiorów znanych poetów.

Wyrugować romans włoski wraz z jego zgnilizną możnaby w ten sposób, ażeby nauczyciele wspólnemi siłami ułożyli repertuar i zaczęli wydawać nieznane utwory naszych kompozytorów, z zagranicznych zaś dobierali tylko rzeczy wartościowe.

Jest to jedyny możliwy punkt wyjścia. Jeżeli zaś, co nie przypuszczam, szczerze wypowiedziane przezemnie słowo przejdzie bez echa, to cieszcie się rodzice! Nastąpią znowu po wyszłych z mody świeże „Albumy", „Romanzera" i t. p., a biorąc asumpt z przytoczonych wyżej tekstów, spodziewać się należy jeszcze namiętniejszych wierszy, których cynizm pieścić będzie ucho wasze.

Gdy skłopotani troskami codziennego życia zażądacie wieczorkiem od córki waszej piosenki, jakże miło będzie wam usłyszeć z niewinnych usteczek:

Raz miałem sen, żeś moją żoną,
Całując usta twe i... i t. d.

Ale przestańmy rzucać groch na ścianę...

Zygmunt Noskowski.

= Dla robotników.

W myśl decyzji akcjonarjuszów fabryki mebli giętych „Wojciechów”, zarząd postanowił założyć dla robotników kasę przezorności.

Jest zamiar, aby kasa była pożyczkową dla niesienia doraźnej pomocy, a zarazem i zabezpieczającą pewien fundusz na stare lata robotnika, lub w razie jego śmierci dla pozostałej rodziny.

Odpowiednia ustawa ma być niedługo zatwierdzona.

= Projekt.

Słyszeliśmy, iż jeden ze znanych w Warszawie przemysłowców wystąpił do ministerjum spraw wewnętrznych z wnioskiem, aby mu dozwolono założyć towarzystwo udziałowe z kapitałem 120 miljonów rs.

Celem spółki jest budowanie kolei w Królestwie Polskiem.

Kapitały mają być przeważnie angielskie.

= Licytacja winogron.

W ciągu ubiegłych trzech dni na stacji Warszawa nadwiślańska odbywała się sprzedaż dwudziestu wagonów winogron, niewykupionych z powodu świąt żydowskich.

Winogrona te nadeszły z Carycyna.

W każdym wagonie znajdowało się po 350 koszów.

O podobnych sprzedażach należałoby zawiadamiać publiczność za pośrednictwem dzienników...

= Znaczny dowóz.

Od dwóch tygodni nadchodzą z Rostowa wielkie transporta ryb, z gatunku sandaczy i leszczów.

W zeszłym tygodniu wyładowano z dwunastu wagonów 7,200 pudów, z pięciu zaś wagonów 3,000 pudów.

W r. b. ryby powinny być tanie!..

= Żegluga.

Dziś stan wody wynosił 1 st. 7 c.

Stojące pod Czerwińskiem berlinki spowodowały podmycie piasków w korycie Wisły, skutkiem czego wczoraj statki pasażerskie łatwiej przepływały.

W Warszawie o godz. 9-ej wieczorem wszystkie parowce były już przy brzegu.

= Zbieg nazwisk.

Przypadkowo dostał się nam w ręce dokument sądowy, dotyczący sprawy małżonków Piłatów.

W dokumencie tym wzmiankowano, iż Piłatowa jest córką Gedali Heroda.

Dziś dwa tak dobrze znane z Biblji nazwiska połączyły się węzłem małżeńskim.

= Szczęśliwe bliźnięta.

W tych dniach powrócili do kraju państwo R., którzy w połowie maja r. b. wyjechali z Warszawy ze stałym zamiarem osiedlenia się w Ameryce.

W czasie tej podróży zdarzył się jednak wypadek, który wpłynął na zmianę postanowień p. R.

Na okręcie „Sydonja”, którym młode małżeństwo odbywało podróż z Hawru, pani R. powiła bliźnięta, chłopczyka i dziewczynkę.

Wszyscy podróżni zainteresowali się naszą rodaczką i niemowlętami, oglądającymi świat boży na pełnym oceanie.

Wśród podróżnych znajdowała się bogata para angielska i oświadczyła zamiar trzymania bliźniąt do chrztu, który też odbył się na pokładzie parowca.

Rodzice chrzestni obdarzyli bliźniątka wekslem płatnym na pierwszorzędny dom bankierski w Nowym Jorku, w sumie 10,000 dolarów, a nadto pani R. otrzymała tak od swych kumów, jak i od innych zamożnych pasażerów „Sydonji” wiele klejnotów znacznej wartości.

Po przybyciu na stały ląd p. R., zrealizował weksel i rozejrzał się w miejscowych stosunkach.

Okazało się, że będzie trudno coś przedsięwziąć, z drugiej zaś strony u pani R, objawiła się wielka tęsknota za krajem.

Bez długiego więc namysłu państwo R. z bliźniątkami, zdrowo się chowającemi, powrócili do kraju.

Wyjeżdżając posiadali niespełna 8,000 rs. własnego majątku, teraz zaś, dzięki bliźniątkom, dołączywszy pieniądze otrzymane ze sprzedaży klejnotów, państwo R. mają fortunę wynoszącą przeszło 30,000 rs.

Za tę sumę nabywają majątek ziemski.

= Napad pod miastem.

Nocy wczorajszej mieszkaniec wsi Młociny, Józef Gołąb wyszedłszy z mieszkania na dziedziniec, usłyszał rozpaczliwe wołania o pomoc.

Głosy pochodziły od strony szosy, w pobliżu domu Mendla Szajki.

W chwilę potem Gołąb zauważył jakiegoś człowieka, biegnącego w samej koszuli i broczącego krwią, która płynęła z rany, zadanej w głowę.

Ranny wołał wciąż o pomoc i podbiegłszy do Gołębia, w krótkich słowach powiedział mu, iż jest ofiarą napadu trzech łotrów, którzy ograbili go i towarzysza, wspólnie z nim odbywającego drogę.

Łotrzykowie, ograbiwszy ich z ubrania i pieniędzy, starali się pognieść swoje ofiary, przyczem zadali im ran kilka.

Wskutek krzyków i wołania o pomoc, pomimo spóźnionej pory (a było około godz. 2-ej po północy), zbiegli się ludzie, a niebawem nadciągnął patrol, który zabrał rannych.

Według wskazówek jednego z tych ostatnich, aresztowano Józefa Czarneckiego, który miał być jednym z napastników.

Ujęty nie przyznał się do winy i nie chciał wskazać swoich wspólników.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi się.

= Krwawa zemsta.

W dniu wczorajszym ulica Bednarska była widownią zbrodniczego zamachu.

Zamieszkały pod nrem 2-im na wspomnionej ulicy Józef Telnerowicz zaczaił się z nożem w ręku na Witolda Dąbrowskiego, zamieszkałego pod nrem 21-ym przy ulicy Marjensztadt.

Telnerowicz i Dąbrowski do niedawna żyli z sobą w przyjaźni i wspólnie spędzali z sobą wieczory oraz dni świąteczne.

Co między nimi zaszło, nikt o tem nie wie, lecz Telnerowicz od kilku dni odgrażał się, że Dąbrowskiego musi pozbawić życia.

Do tych pogróżek nie przywiązywano zbytniej wagi, okazało się jednak, iż nie były one rzucane na wiatr.

Wczoraj mianowicie, w chwili gdy Dąbrowski przechodził ulicą Bednarską, otrzymał niespodzianie silny cios nożem w lewy bok.

Uderzenie było tak gwałtowne, że Dąbrowski na razie nie poznał Telnerowicza, który zaczął uciekać.

Puszczono się za nim w pogoń i pomimo rozpaczliwego oporu, ujęto.

Dąbrowskiego, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala św. Rocha.

Życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= W bójce.

W dniu wczorajszym na Bielańskiej pod nrem 16-ym, lokaj, Marcin Szudano, w kłótni, a następnie w bójce ze Stanisławem Staniszewskim, zranił go dwukrotnie dość ciężko w głowę.

Na placu Krasińskich, Stanisław i Jan, bracia Turkiewiczowie, mocno pobili i poranili Władysława Dobroczyńskiego.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem-Przedmieściu, dorożkarz nr. 570 przejechał stróża domu z pod nru 11-go, Marcina Czajkę, a na rogu Królewskiej i Marszałkowskiej Paweł Miller, powożący bryczką, przejechał Froimową, zamieszkałą pod nrem 30-ym na Hożej.

Przejechani ponieśli bolesne obrażenia na całem ciele.

= Przy pracy.

Dziś rano Cyryl Kowalówka przy rznięciu sieczki w podwórzu domu pod nrem 24-ym na Krochmalnej uciął sobie palec u prawej ręki.

Ofiarę własnej nieostrożności odwieziono na kurację do domu.

= Poznana.

Donosiliśmy rano, iż we wsi Grochów 1-szy znaleziono w stawie zwłoki kobiety.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż jest to Ludwika Kowalczykowa, licząca 32 lat wieku.

Cierpiała ona na konwulsje i w chwili ataku znajdowała się nad stawem.

= Dzieciobójstwo.

Dziś rano w ustępie domu pod nrem 7-ym na Chmielnej znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci męskiej, z wyraźnemi oznakami gwałtownej śmierci.

Śledztwo, celem wykrycia zbrodniczej matki, zarządzono.

= Śmierć braci.

W dniu wczorajszym za rogatkami powązkowskiemi zdarzył się wypadek prawie jednoczesnej śmierci dwóch rodzonych braci.

Do mieszkającego tamże Antoniego Warskiego przyszedł w odwiedziny brat Tomasz, cierpiący od dawna na astmę.

Tomasz Warski w trakcie prowadzonej rozmowy dostał ataku i życie zakończył.

Przerażony śmiercią brata Antoni Warski dostał niebawem ataku apopleksyjnego i pomimo energicznego ratunku w parę godzin później życie zakończył.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej w jednem z mieszkań pod nrem 4-ym na Świętojerskiej, w skutek oberwania się lampy wiszącej i rozlania nafty, wynikł pożar.

Domownicy ogień spostrzegli, gdy już paliły się meble i podłoga.

Dzięki energicznemu ratunkowi, ogień bez wzywania straży stłumiono.

Nekrologja.

† Ś. P.

W dniu 27-ym września r. b., to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele parafjalnym w Wilanowie, pod Warszawą, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy

ś. p. Stanisława hr. Potockiego

i następnie złożenie zwłok do grobów familijnych w tymże kościele, o czem zawiadamia się krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2841—

† Ś. p. Feliksa z Iżyckich księżna Jeremjaszowa **Woroniecka,** opatrzona św. sakramentami, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 23-go września r. b., przeżywszy lat 69. Nabożeństwa żałobne przy zwłokach w mieszkaniu zmarłej, ulica Piękna № 3, odbędą się w dniu 25-ym i 26-ym b. m., o godzinie **11-ej** rano. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 26-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski do grobu familijnego. Na smutne te obrzędy pozostała familja zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2839

† Ś. p. Teofila z Szymańskich **Czarnowska,** żona emeryta, przeżywszy lat 58, zasnęła w Bogu dnia 22-go września r. b. Pozostały mąż, synowie i córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 26-go września, to jest we środę, do kościoła św. Aleksandra, o godzinie **9-ej i pół** zrana i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu z dolnego kościoła św. Krzyża, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—2847—

† Ś. p. Joanna z Wierzbienców **Szalk,** żona majstra mularskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, w dniu 24-ym września 1888 r. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 49. Pozostały mąż z synem i rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie w dniu 26-ym września, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—2836

† Ś. p. Zygmunt **Oraczewski,** członek archikonfraternji literackiej, towarzysz sztuki drukarskiej, po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 51, przeniósł się do wieczności dnia 24-go września 1888 r. Pogrążona w smutku wdowa z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kaplicy archikonfraternji kościoła św. Jana, w dniu 27-ym września, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2850—

† Ś. p. Damazy **Moszkiewicz,** obywatel, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 24-go września 1888 r., przeżywszy lat 34. Stroskana siostra, szwagier i dzieci tychże zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 26-ym września, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Najświętszej Marji Panny Loretańskiej na Pradze, a wyprowadzenie zwłok nastąpi we środę d. 26 b. m., o godzinie **4-ej** po południu, z domu własnego na Pradze ulica Wołowa № 48 na cmentarz brudnowski. —2853—

† Dnia 27-go września r. b., to jest we czwartek, odprawioną zostanie msza święta w kościele św. Krzyża, o godzinie **9 i pół** zrana, za duszę ś. p. księdza kanonika Ignacego **Polkowskiego,** zmarłego w Krakowie, na którą zaprasza się uprzejmie życzliwych. 2—2844—

† W piątek, to jest dnia 28-go września, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) odprawioną zostanie za duszę ś. p. Stanisława **Rostworowskiego,** artysty malarza nabożeństwo żałobne, na które w głębokim pogrążeni żalu rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. 2—2832

† We czwartek, to jest dnia 27-go września, z powodu imienin ś. p. Michała **Sołtykiewicza,** magistra farmacji, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** rano, na które pozostała żona uprzejmie zaprasza. —2831

† Za spokój duszy ś. p. Tekli **Rapackiej,** dobrodziejki warszawskiego szpitala dla dzieci, w dniu 26-m b. m., to jest we środę, w miejscowej kaplicy, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się msza święta, na którą zarząd szpitala zaprasza krewnych, znajomych i życzliwych. —971

† Za spokój duszy ś. p. Ignacego **Anderszewskiego,** jako w rocznicę śmierci, odbędzie się nabożeństwo w dniu 26-ym b. m., o godzinie **8-ej i pół** zrana, w kościele św. Józefa Opieki (pp. wizytek), na które pozostałe dzieci zapraszają. —2843—

† **Ś. p. Marja z Słokowskich Lesiewska,** wdowa po obywatelu ziemskim, oraz b. sędzi powiatu łęczyckiego, zmarła w dnia 23-im września 1888 r., przeżywszy lat 86. Stroskane dzieci i wnuki, po najlepszej matce i babce zapraszają krewnych i znajomych na pogrzeb odbyć się mający w Lublinie dnia 26-go września 1888 r. 3—2833

† Tylko w nieszczęściu można poznać prawdziwych przyjaciół; miałam tego dowód po stracie ukochanego męża mojego ś. p. Aleksego **Baytel,** przeto wszystkim życzliwym za szczere współczucie i tak liczne zebranie się przy odprowadzeniu drogich nam zwłok męża i ojca naszego, składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać”.

Pozostała żona z dziećmi
Berta z Koecherów Baytel.

—2828—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. w dłuższym artykule omawia zapowiedź deputowanych rusińskich w sejmie lwowskim, iż zamierzają się trzymać polityki abstynencyjnej. Jednocześnie dziennik petersburski zwraca szczególną uwagę na odezwanie się w tej kwestji *Neue fr. Pr.*

„Wrażenie, jakie wywołało oświadczenie posłów rusińskich, nader wyraźnie odbija się w artykule *N. fr. Pr.* „Kilka miljonów skromnych i bezinteresownych obywateli—woła gazeta niemiecka—zrzeka się dobrowolnie głosu, zrzeka się praw swoich, opuszcza trybunę, nie chce nikogo wybierać, opuszcza parlament, sejm i sejmiki. Odtąd w instytucji prawodawczej reprezentowane będą wszystkie królestwa i ziemie, lecz już nie wszystkie ludy; brakować będzie tego właśnie, który służył za oparcie dynastji w tym czasie, gdy polska szlachta podtrzymywała zarzewie buntu.”

„Głównymi winowajcami w tej całej sprawie *N. fr. Pr.* nazywa polaków i przytacza słuszne przyczyny niezadowolenia ludności rusko-galicyjskiej. Napróżno rusini starali się o zorganizowanie szkół średnich ruskich—po długich korowodach uzyskali nareszcie jedną

szkołę we Lwowie; ruskie klasztory oddane zostały jezuitom; w ruskich zaś seminarjach gospodarują księża polscy. Lecz to jeszcze nie wszystko: bez względu na to, że rusini stanowią połowę całej ludności w Galicji, mają oni w parlamencie tylko trzech reprezentantów, w sejmie zaś krajowym większość polska odrzuca zawsze wszelkie propozycje rusinów. Jeszcze przed kilkoma dniami owa większość odmówiła żądaniu rusinów, aby zmienić ustawę drogową, która popiera tylko interesa szlachty na szkodę ludności ruskiej. Zrozumiałą jest tedy rzeczą, iż cierpliwość rusinów wyczerpała się i że obecnie wolą oni machnąć ręką na wszystko i zająć pozycję wyczekującą. Gazeta zmuszona jest przyznać, że w ogłoszonym przed kilkoma laty najpoddańniejszym raporcie ober-prokuratora św. synodu russkiego mieściła się niemała część prawdy. Przyjęta przez ogół deputowanych rusińskich decyzja stanowi niejako echo owego raportu i winna sprawić istotną przyjemność p. Pobiedonoscewowi, który znajdował się właśnie w granicach Austrji. W przewidywaniu zarzutów, że przecież koniec końców cała sprawa zakończy się wystąpieniem trzech członków austrjackiej izby deputowanych, *N. fr. Pr.* słusznie odpowiada, że ci trzej deputowani reprezentują niezadowolenie trzech miljonów ludności, której losy nie mogą być obojętne dla państwa, chociażby już dlatego, że ludność ta zajmuje obszerną przestrzeń, graniczącą z Rosją. *N. fr. Pr.* przestała wierzyć w przywrócenie wewnętrznej zgody w państwie.

„Jeżeli taki nawet trzeźwy i skromny lud, jakim są rusini galicyjscy—mówi dziennik niemiecki w konkluzji—musiał się uciec do tak ostatecznych środków, to o zgodzie wewnętrznej nie może być na długo mowy. Mniejszość uczuwa u nas jak gdyby znużenie, straciła ona wiarę w praktyczne znaczenie rozpraw parlamentarnych, które kończą się jej porażką nawet wtedy, gdy po stronie mniejszości jest prawo i słuszność."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 25-go września. (*Tel. Aj. półn.*)—Ogłoszona została ustawa kolei uralsko-wołskiej. Budowa drogi od Uralska do stacji Tomyłowo kolei orenburskiej, oraz eksploatacja linji powierzone zostały towarzystwu akcyjnemu. Założycielami są: szambelan Bodisko, rad. koleg. Jurjewicz i kupiec z Petersburga Lepenau.

Zagrzeb 25-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Przewódzca chorwackiej umiarkowanej opozycji, hr. Iwan Draskowicz, usuwa się do życia prywatnego, uzasadniając krok swój tem, że jego umiarkowane tendencje nie znajdują uznania w Chorwacji, podczas gdy na Węgrzech usposobienia nieprzejednane utwierdzają się nawet w kołach zachowawczych, przez co znika wszelka nadzieja utorowania zgody między Chorwacją i Węgrami. (*Aj. półn.*)

Zagrzeb 25-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Wywierają tu silny nacisk na biskupa Strossmayera, aby uczynił użytek ze swego głosu wirylnalnego w sejmie i zajął w nim miejsce od lat piętnastu opróżnione. W takim razie Strossmayer mógłby zostać głową opozycji chorwackiej w sejmie. (*A. p.*)

Berlin 25-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiejsze dzienniki liberalne uważają półurzędowe zaprzeczenie autentyczności „Pamiętnika cesarza Fryderyka" za bezpodstawne.

Berlin 25-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Skonstatowano, że Lehr, który w Belforcie zranił nożem oficera francuskiego, jest francuzem, nie zaś niemcem, jak utrzymuje szowinistyczna część prasy francuskiej.

Paryż 25-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — W skutek znieważenia przez oficerów, dwudziestu żołnierzy przebywającego w Grenobli bataljonu piechoty francuskiej zbiegło do Włoch. (*Aj. półn.*)

Londyn 25-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przybyły do Queenstownu parowiec przynosi straszliwe wiadomości z wysp filipińskich. Na jednej z wysp otwarły się nagle trzy kratery wulkanu, uważanego oddawna za wygasły. Lawa zniszczyła kilkaset domów; znikły one zupełnie pod jej falami. Wszyscy ludzie, znajdujący się w tych domach, poginęli. Przypuszczają, że 500 osób padło ofiarą strasznej katastrofy. Panika wśród krajowców tem większa, że i na sąsiednich wyspach biskajskich powtarzają się coraz silniejsze erupcje. Podobno już znaczna część ludności tamtejszej wyginęła.

Konstantynopol 25-go września. (*T. Aj. p.*)—Wielcy Książęta Sergjusz i Paweł Aleksandrowicze przybyli o północy do Bujukdere, spędzili noc na statku, a zrana mieli udać się do Ildiz-kiosku, celem złożenia wizyty sułtanowi, który ich będzie rewizytował.

Berlin 25-go września, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*) — Bilety banku russkiego 219.65 (wczoraj 218.80).—Bilety banku russkiego na dostawę 219.50 (wczoraj 218.50).

Nagrody.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Wilno 24-go września.

Wczoraj po południu odbyła się ekspertyza koni dla rozdania nagród od głównego zarządu stad.

Rezultat ekspertyzy zakomunikowano nam przed chwilą.

Medal złoty otrzymał p. Bolesław Glazer z wołkowyskiego za ogiera gniadego angielskiego czystej krwi, „Alfa".

Medal srebrny dostał p. Emil Butkiewicz z lidzkiego za karego ogiera roboczego, „Samsona".

Medal bronzowy otrzymał p. Kazimierz Rugiński z oszmiańskiego za sk.-gn. ogiera „Fanfarona".

Nagrody pieniężne od głównego zarządu otrzymali Stan. Maculewicz rs. 75 (za źrebca wierzchowego).

August Michałowski ze słonimskiego rs. 50 (za źreb. wierzch.), Emil Butkiewicz z łódzkiego rs. 100 za klacz wierzchową.

Odbyła się też wczoraj na placu Łukiskim ekspertyza koni włościańskich, rezultat ich jednak nie jest jeszcze wiadomy.

Dziś odbędzie się ekspertyza w dziale bydła.

S. W.

Wilno 25-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na wystawie tutejszej w dziale bydła medal złoty otrzymał Węcławowicz; medale srebrne otrzymali: Chreptowicz, hr. Czapski i Butkiewicz.

Rezultaty zbiorów.

(Według 122-ch odpowiedzi, nadesłanych redakcji.)

Gubernja płocka.

(Dokończenie.)

Powiat rypiński od burz i deszczów mniej od innych stron kraju podczas żniw ucierpiał; więcej tu szkody wyrządziły wyjątkowo zimne wiosna i lato.

Pszenica średnia, w znacznej części wyległa, ziarno niedostatecznie wykształcone, sprzątnięto sucho i zdrowo, sypie nieźle, kolor ziarna bez życia. Żyto mniej niż średnie, w słomę niewyrosłe, ogólnie wilgotno sprzątnięte, sypie nieźle. Groch dobry, lecz w wielu miejscach dotąd zielony, nie sprzątnięty (d. 9-go b. m.) Jęczmień dobry, zwłaszcza później siany, sprzątnięty nieźle, lecz ziarno bez koloru. Owsy bardzo dobre, wiele ich jeszcze na polu. Gryki średnie, jeszcze dotąd niesprzątnięte, kartofle w znacznej części pogniły. Marchew, buraki i brukew pastewne średnie, kapusty zupełnie przepadły. Z owoców wielka obfitość gruszek, jabłek mniej, śliwek i owoców delikatniejszych prawie wcale nie ma. Koniczyny pierwszego cięcia przeważnie zgniły, drugiego niezłe, lecz jeszcze niezebrane. Siano pierwsze $^2/_3$ zgniło, potrawy bardzo obfite w wielu miejscach w wodzie. Łubiny bardzo ładne, niesłychanie wyrosły, lecz niewiadomo, co z nich będzie, bo dotąd, jak w lipcu, zielone.

Ceny rozmaite, normują się gatunkiem, czasem odstawy i mniej lub więcej solidnem położeniem sprzedawcy. Handel wyłącznie w ręku żydów z Rypina, Dobrzynia nad Drwęcą, Golubia i Brodnicy, którzy płacą za parę 9—$10^1/_2$ rs., za jęczmień $3^1/_2$—$4^1/_4$ rs. Kupcy wprowadzili tu zwyczaj, iżby korzec ważył 200 f. pruskich celnych, t. j. 245 f. wagi warszawskiej.

*

W okolicach Rypina zbiór koniczyn, rozpoczęty około 10-go czerwca, dał sprzęt średnio dobry co do jakości. a dobry co do ilości, o ile zdążono zwieźć przed deszczami. Zaczęty zaś później, t. j. przed ulewami około św. Jana, dał rezultat bardzo duży co do woluminu, lecz nie do użycia za paszę; na nasienie koniczyny prawie nigdzie zebrać nie zdołano. Sprzęt siana na łąkach i podglebiu ciepłem i w kulturze był co do ilości zupełnie zadawalniający, a wcześnie rozpoczęty dał choć w części dobrą paszę; lecz łąki na podkładach tarfowych dały siana mało i liche, sprzęt zaś wypadł rozmaicie; wiele też siana jest jest nie do użycia. Rzepaki dały rezultat mniej niż mierny i sprzęt odbył się w warunkach najniekorzystniejszych; omłot wykazał ledwie parę lub kilka korcy z morgi. Żyto dojrzewało późno i w złych warunkach, bo przy niskiej temperaturze i bez słońca; sprzęt był połączony z wielkiemi trudnościami; omłot z fury dobry, ale fur o $^1/_5$ lub nawet o $^1/_4$ mniej niż w r. z. Pszenica jeszcze przed okwitnięciem powalona przez burze, to też wiele kłosów pustych lub o ziarnie chudem i niewykształconem. Sprzęt pszenicy wypadł stosunkowo lepiej, choć był wielce mozolny; fur wypadło tyle, co i w r. z.; na omłot próbny do siewu narzekają powszechnie. Zasiew jarzyn wykonano późno z powodu wilgoci i zimna. Groch i łubin wyglądają świetnie, lecz ciągle kwitną i rzadko gdzie dojrzeją, więc też na sprzęt ziarna mało liczyć można. Kartofle dotknięte zarazą i zalane przy dołach zgniły lub gniją bez ratunku. Ziemie piaszczyste, lekkie, których tu jednak mało—może przechowają kartofle do sadzenia. Buraki pastewne, marchew i brukiew liści mają dużo, ale bulw mało. Kapusty, o ile nie wygniły, również mają dużo liści, lecz w głowy się nie zwijają.

Wreszcie na wszelkie warzywa, prócz kartofli, czas jeszcze (d. 17-go b. m.) i gdyby przyszły ciepłe pogody jesienne, mogłyby je znacznie poprawić. Jęczmień wcześnie zasiany nie krzewił się, lecz wyrósł nieźle i kłosy miał dorodne, gdy jednak dojrzewanie wypadło w czasie zimna i ulew, stracił kolor biały, tak poszukiwany w przemyśle; jęczm. późniejsze, jakkolwiek także rzadkie, wyrosły przecież dobrze w słomę i kłos, kolor mają lepszy, chociaż sprzęt ich znowu wypadł w porze deszczowej. Sprzęt na fury wypada o $^1/_3$ mniejszy od zeszłor., omłot lepszy. Owsy i mieszanki (owies z wyką) wyglądają obiecująco i dają omłot jeżeli nie większy, to i nie mniejszy, niż w r. z., omłot zaś z pewnością wypadnie lepszy. Potrawy byłyby dobre, gdyby nie leżały i nie podgniwały. Z drugiego cięcia łąk także nie można spodziewać się sprzętu, gdyż wody zalały i zamuliły dobrze już odrosłe trawy.

Najgorzej przedstawiają się uprawy pod zasiew oziminy; pola zabagnione i zachwaszczone; siewy już dwa tygodnie opóźnione.

Ceny regulują się według Torunia i Gdańska, naturalnie po odliczeniu transportu. Dziś wynoszą: pszenica 6 do 6.75 za 100 kilo tr. 245 fnt., żyto 3.60—4 rs., jęczmień wielce poszukiwany 4.20—5 rs. Ruch w handlu ożywia się.

*

W rypińskiem, w okolicach Zbójna, pszenicę i żyto sprzątnięto dość dobrze; urodzaj można przyjąć za średni. Pszenica daje 7—8 korcy z morga, żyto sypie lepiej: 8 do 9 korcy z morga. Jarzyny jeszcze dziś (15-go b. m.) na polu spotkać można. Deszcze dopiero teraz pozwalają sprzątać potrawy. Siewy świeżo rozpoczęte. Okopowe w ogóle b. małe i drobne. Kartofle gniją.

Ceny: za tonnę pszenicy, t. j. 2,000 fut. pruskich, 72 rs., żyto 42 rs., jęczmień biały, suchy i zdrowy b. poszukiwany 55—60 rs., groch 60 rs., owies za korzec 140 f. polskich 2 rs.

Konie zapadają na zołzy. W ogóle r. b. tak pod względem urodzajów, jak i strat przy sprzęcie, zaliczyć można do gorszych.

*

W części pow. rypińskiego i lipnowskiego żyto dało rezultat b. dobry, plon obfity, ziarno piękne i ważne. Pszenica: rezultat mniej niż średni, ziarno drobne, bez koloru. Jęczmień: rezultat mniej niż średni, ziarno drobne, koloru szarego, czarnego i żółtego; białego w r. b. nie ma. Groch: rez. średni, ziarno drobne, skutkiem niezwykle długiego kwitnięcia białego nie będzie. Owies: rez. dobry. Dotąd (10-go b. m.) groch i owies prawie wszędzie jeszcze leżą na polach. Kartofle gwałtownie gniją, rezultat nie dojdzie $^1/_3$ zwykłego plonu. Koniczyna i siano obiecywały rezultat wyborny, sprzęt zaś skutkiem deszczów całkiem chybiony, wszystko bowiem prawie doszczętnie zgniło. Drugi sprzęt siana i koniczyny doznał tego samego losu; koniczyny prawdopodobnie wcale nie będzie.

Ceny: pszenica 6—6.50 za 100 kilo, żyto 3—3.50, jęczmień $3^1/_2$—5 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Bezstronnej*.—Opisany przez sz. panią wypadek nie jest bynajmniej wyjątkowym. Utrata pamięci (*amnesia*), mowy (*aphasia*), zdolności pisania (*agraphia*) nie są rzadkiemi objawami po wielu chorobach mózgowych. Tak np. jeżeli przy apopleksji nastąpi wylew krwi do t. zw. „wyspy Reila", t. j. części zwojów mózgowych, które mieszczą ośrodek mowy, to stosownie do stopnia uszkodzenia ośrodka będą większe lub mniejsze zaburzenia w mowie, począwszy od trudności w wymawianin niektórych tylko wyrazów (*dysphasia*), aż do zupełnej utraty mowy. Toż samo widzieć możemy przy zatorze (zatkaniu skrzepem krwi lub innem ciałem obcem) tętnicy mózgowej Sylwiusza, po zapaleniu tkanki mózgowej, zgorzelinowem rozmiękczeniu mózgu i t. p. Jeżeli ośrodek mowy w mózgu nie był zbyt silnie uszkodzony, mowa powrócić z czasem może, np. jak to widzimy po niewielkim wylewie krwi (apopleksja). Toż samo rzec można o *amnezji* i *agrafji*. Osoby, dotknięte temi cierpieniami, o ile stan ich ogólny się poprawia, zmuszone są uczyć się wszystkiego na nowo, często przychodzi im to z łatwością, niezawsze jednak są w stanie posiąść te wiadomości, jakie posiadały przed chorobą. Opisany przez sz. panią wypadek jest właśnie kombinacją amnezji niezupełnej z dysfazją, niesłusznie więc dotknięta tem cierpieniem znajoma sz. pani narażaną jest na zarzut udawania, śmiechy i drwinki, przeciwnie, zasługuje na szczere współczucie i pomoc, która choć w części mogłaby jej wrócić utracone tak niespodziewanie wykształcenie.

— ?—Myli się sz. pan: w języku polskim posiadamy już oddawna *Bibljotekę rzemieślnika polskiego*, w skład której wchodzi wyborny „Przewodnik dla mularzy", napisany przez budowniczego Władysława Hirszla. (Warszawa, 1872 r., 2 wyd.). W dziełku tem znajdzie sz. pan odnośne wiadomości. Co do drugiego pytania—mianowicie, jak spajać pęknięte kafle, odpowiemy w dziale „wskazówek praktycznych".

— *Panu W. M.*—Oddawna nie żyje.

— *Studentowi prawa.*— Klimat zdrowy, kaplicę założył arcybiskup Feliński. Towarzystwo polskie składa się z kilkudziesięciu osób, rozumie się inteligencji. Obuwie i odzież radzimy kupić w Warszawie.

— *Panu W. Gr.* — *Gazeta polska*—Sikorski, *warszawska*—Lesznowski, *Kurjer warszawski*—Benni, *codzienny*—Kucz, *poranny* i *Antrakt*—Fryze; prócz naszego pisma wszystkie zmieniły lokale. *Gazeta warszawska* mieściła się przy ulicy Świętojerskiej, *polska* na Niecałej, *Kur. codz.* na Wierzbowej, a *poranny* przy ulicy Miodowej.

— *Panu J. Falkowiczowi z Włocławka.*—„*Das thonerde Salz*" ałun, siarczan glinu. Sól ta posiada w wysokim stopniu wiążące własności i z tego powodu używa się bardzo często w wypadkachzapalenia (kataralnego) błon śluzowych, gardzieli, krtani, nosa i t. p., bądź w postaci roztworów wodnych, bądź też, jak to w ostatnich czasach jest w użyciu w postaci nader drobnego proszku do rozdmuchiwań. Wdmuchiwania te powinien bezwarunkowo robić lekarz, gdyż tylko on jest w stanie ocenić, jaką ilość proszku na raz w danym wypadku wdmuchnąć można. Opisywać sposobu wdmuchiwania na tem miejscu nie możemy, jest to rzecz zbyt specjalna.

GIEŁDA.

Warszawa, 25-go września.

Dziś otrzymaliśmy z Berlina poranne taksacje 218, 218.50 i 219, odpowiadające 45.87$\frac{1}{2}$, 45.77$\frac{1}{2}$ i 45.65 bez kosztów. Depesze, określające tendencję giełdy berlińskiej, zaznaczały początkowo pewne osłabienie, a następnie słabą dążność wstępnego zebrania. Petersburg obiecywał płacić za Londyn na koniec października zaledwie 9.30. U nas rozpoczęto obroty w słabem usposobieniu, płacąc za krótki Berlin 45.85, przy chętnym popycie ze strony kupiectwa i spekulantów podniesiono tę cenę do 46.10 (równia 216.90). Dziś mieliśmy różnicę 25 kop. na korzyść Berlina, a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego żadnej. Za dostawy trzymiesięczne z odbiorem według woli nabywcy żądano początkowo 46.75, a następnie 47, bez obrotów. Dostawy z odbiorem stałym i do woli kupującego do końca b. m. sprzedawano po 45.75, 46, 46.07$\frac{1}{2}$ i 46.10, dostawy zaś do d. 1-go października w tychże samych warunkach po 45.97$\frac{1}{2}$ i 46.

W obcych walutach ruch średni, lecz żwawy.

Płacono za krótki **Berlin** 45.85, 45.90, 46 i 46.10, przy żądaniu 46.20.

Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem oddawano po 45.72$\frac{1}{2}$.

Londyn krótki 9.37 w zaofiarowaniu nominalnem.

Paryż krótki chciano zbyć po 37.25, bez odbiorców.

Krótkim **Wiedniem** obracano po 77.25, 77.30 i 77.40, żądając 77.60.

W papierach obroty średnie, przy tendencji słabej.

Listy likwidacyjne notowano w żądaniu po 84.25 za duże i po 83.75 za małe odcinki. Kupiono kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 500 i drobniejszych po 82.25.

Wschodnie pożyczki chciano oddać po 94.50—bez różnicy emisji, nie znajdując odbiorców.

Zabrano parę pożyczek premjowych I-ej emisji po 260.50.

Nową pożyczkę czteroprocentową chciano zbyć po 80.40, nabyto zaś parę tysięcy po 80 i parę tysięcy w sztukach po rs. 500—po 80.20.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 94 I ser. i po 93 cztery następne serje. Umieszczono kilkadziesiąt tysięcy 1 ser. po 93.20, 93.25, 93.40, 93.45 i 93.50, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 92.25, 92.50 i 92.60.

Za listy zastawne m. Warszawy żądano 93 za II ser., 92 za III i IV ser. i 91.80 za ostatnią serję. Osiągnięto 92 za kilka tysięcy II ser.

Godzina 12. Usposobienie względnie mocne, wyczekujące.

H. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego, dnia 25-go września 1888 roku. Dowozy w dniu dzisiejszym były średnie, usposobienie targu ciągle jest niezdecydowane, sprzedaż dosyć utrudniona. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 800. Wyborowe ziarno nabywano po 6.50, 6 60 do 6.70, za pstrą płacono 6.30, 6.37 i pół, za ordynaryjną 5.95. Dowozy żyta wynosiły 600 korcy wyborowe ziarno osiągało 4.30 do 4.35, średnie 4.20. Ordynaryjnego nie było. Owsa dostarczono 300 korcy. Wyborowy poszukiwany, towaru jednakża brak, średni oddawano po 2.25, 2.30 i 2.40, lepszy po 2.50. Siano kupowano po 30, 35, 40 i 45 kop. Słomę po 20 i 25 kop. za pud.

Zboże i produkta. (Sprawozdanie tygodniowe z ważniejszych międzynarodowych rynków zbożowych.) W Anglji powietrze było prawie cały czas ładne i resztę zbiorów dopełniono daleko pomyślniej niż poprzednio. Zmiana powietrza na lepsze, jak również znacznie pierwej dokonane zakupy powstrzymały młynarzy od nowych interesów, skutkiem czego usposobienie targów osłabło i obroty były małe. Notowano pszenicę pół do 1 szyl. niżej. Na zboża pastewne tendencja i ceny również osłabły, jedynie groch i bobik płacono bez zmiany. *Londyn* wponiedziałek notował gatunki gorsze pszenicy angielskiej około 3 szyl, taniej, zagraniczna pssenica stalej, jednakż pół do 1 szyl. niżej; mąka pół szyl., kukurydza $\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ szyl., owies $\frac{1}{4}$ szyl. taniej. Bób drożej. jęczmień i groch stale. We środę wszystkie gatunki zboża stale, pszenica bardzo leniwo, około pół szyl. taniej, inne zboża również tylko taniej sprzedawać było można. Dowieziono tu 57,953 kw. pszenicy zagranicznej.—*Liverpool*, pszenica 1 dol. niżej, mąka i kukurydza spokojnie.—*Hull*: pszenica angielska 1 sz. niżej. Z nowego żniwa ofiarowano przeważnie pośledni gatunki po cenach niższych i nieprawidłowych. Zagraniczna zupełnie zaniedbana, kurydza 6 dol. do 1 szyl. niżej, zboże na paszę na korzyść kupujących. —*Leith* we środę: targ na zboże słaby i ceny niższe. — *We Francji* przekonano się z nadchodzących obecnie wiadomości, że rezultaty żniwa są lepsze, niż dotąd sądzono; narzekają jedynie na omłót owsa. Targi wiejskie miały słabą tendencję i małe obroty.—*Paryż* na dostawy notował ceny niższe.— *Belgja* miała targi spokojne, lecz mocne.— *W Holandji* ceny na pszenicę zniżkowe, na żyto stałe, a w *Prowincjach nadreńskich i Westfalji*: tendencja słabsza, chęć kupna mniejsza. — *W Austro-Węgrzech* Targi cierpią bardzo na przepełnieniu śpichrzów, szczególniej kukurydzą. Posiadacze nowych dowozów zmuszeni są pozbywać się ich szybko, ponieważ zaś i eksport nie jest stosunkowo zbyt ożywiony, ceny uległy obniżce.— *W Berlinie* targ słaby i ceny prawie codziennie niższe. Za pszenicę płacono pod koniec 3 m., za żyto 3 i pół do 5 m. taniej. *W Nowym Jorku* usposobienie dla pszenicy spokojne, przy cenach mało chwiejnych; ostatnie notowania nie różnią się prawie od zeszłotygodniowych. Ceny końcowe na miejscu 98$\frac{1}{4}$ cent., gdy przed tygodniem były 98 cent., a w r. z. o tym czasie 81 cent. Cena mąki podniosła się o 5 cent., obecnie płacą 3 dol. 45 cent., gdy w r. z. płacono o tym czasie 3 dol. 25 cent. Zapasy kontrolowane powiększają się teraz ustawicznie, w ciągu tygodnia zwiększyły się o 1 miljon buszli i wynoćzą 31,378,000 buszli, w r. z. zaś wynosiły w tym czasie 31,071,009 buszli.—*W Gdańsku*, częścią skutkiem świąt żydowskich, częścią zaś skutkiem przepełnienia pociągów wojskiem, przez tydzień ubiegły dowozy pszenicy były trochę mniejsze, tendencja przytem słabsza, niż w tygodniu poprzedzającym. Anglja, główny odbiorca, notowała ceny niższe i prawie nic nie kupowała. W innych kierunkach eksporterom gdanskim nie udało się również pozawierać tranzakcyj i wskutek tych przyczyn zniżka była dość znaczna. Krajowa pszenica biała, którą dotąd chętnie kupowano, znalazła się także w zaniedbaniu i płacono krajową 8—10 m., tranzytową 8 m. taniej. Obroty wynosiły około 3,400 tonn. Pomimo małych obrotów żyta krajowego, ceny na nie obniżyły się o 2 m., za żyto tranzytowe wszakże, również skąpo dowiezione, płacono ceny pełne. Obroty wynosiły zaledwie 300 tonn. Dobre gatunki jęczmienia poszukiwane, pośledni trudne do zbycia i taniej. Grochu dowozy małe, rzepik i rzepak prawie bez zmiany. Okowita z powodu niższych notowań w Berlinie o 1 m. 50 fen. taniej. Cukier z powodu braku dowozów bez obrotu.

Miód i wosk pszczelny. Z powodu świąt u starozakonnych, tranzakcje były małoznaczne. Usposobienie dla miodu nieco mocniejsze, lecz ceny bez zmiany. Prima biały od rs. 5.25 do rs. 6,25, jasno-żółty od rs. 4.80 do rubli 5 kop. 25, bronzowy od rs. 4.50 do 4.80, russki od rs. 4 do 4.35 za pud. Miód z woskiem bez obrotów. Notowano nominalnie od rs. 4.80 do rs. 5 za krajowy i rs. 4.20 do 4.50 za russki, stosownie do gatunku. Usposobienie dla wosku utrzymało się jeszcze mocne i ceny zwyżkowe. Jasny bez fusów od rs. 18 do 19, średni od rs. 17.50 do 18, pośledni od rs. 17 do 17.50 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład odbierającego, przy tarze netto i za gotówkę, według wiadomych zwyczajów handlowych.

Len i konopie. Sprawozdania smoleńskie za pierwszą połowę b. m. zaznaczają zupełną ciszę w handlu lnem na tamtejszym rynku. W handlu konopiami natomiast z małych tamtejszych zapasów towaru zimowego zabrano trochę po wysokich cenach. Właściciele reszty niewielkich partyj trzymają się przeto mocniej, żądając po 45—48 i pół rubla za berkowiec. Ostatecznie wysoki kurs rubla utrudnia obroty.

Śledzie. Z *Wick* donoszą, iż na szkockich stacjach połowu było kilka dni dla rybaków pomyślnych, podczas gdy pod Orkney małe osiągnięto rezultaty. Gatunek śledzi jest, jak zwykle o tej porze, rozmaity. Z wyjątkiem jednej lub dwóch stacyj na południe od Moray-Firth, połów wzdłuż całych brzegów był w końcu sierpnia niepomyślny. Od Lerwiek, przez Orkney, Wick, Lybester, Helmsdale, Moray-Firth, Aberdeen i t. d. do South to Berwick na wszystkich stacjach po dzień 1-szy września ułowiono w r. b. 506,644 Crans'ów, gdy w roku zeszł. za tenże przeciąg czasu połów wynosił 626,084 cz.

Oleje i makuchy. Z powodu świąt u izraelitów obrotów żadnych nie było, usposobienie w ogóle dobre.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: J. Andrzejewski sekret. sądu z Sierocka, F. Karłowska ob. ze Skierniewic, F. Walentyn kup. z zagranicy, D. Żytyński podpor. z Moskwy, H. Rozenwerth ob. z w. Cieleśnicy.

Hotel Europejski: Eliza Sztark obyw. z Częstochowy, Marie Labbe de Champgrand ob. z Moskwy, Catharine Cowan angiel. podd. z Moskwy, L. Maure kup. z Będzina, I. Poznański kup. z Łodzi, B. Jackowski ob. z Grójca, H. Makomaski ob. z Grójca, E. Sinnecker kup. z Łodzi, K. Delbrück ob. ze Słonima, G. Braders kup. z Wiednia, W. Artetiew kupiec z Płocka, M. Ostrowski obyw. z Radomia, A. Boczkowa żona sędz. pok. z Grodna, A. Bocheński stud. z Czuszowa, W. Zieliński ob. z Kempago, J. Kruszewski ob. z Radzynia, M. Stasiukewicz rz. rad. st. z Prus, W. Wołowski ob. z Lublina, S. Pisarew podpor. z Moskwy.

Hotel Krakowski: J. Cieszkowski inżen. z Chełma, J. Salcberg kup. z Radomia, A. Czajkowski obyw. z Łomży, T. Wilkoński ob. z Radomia. K. Sawicki urzęd. z Landwarowa, K. Zaremba obyw. z Piotrkowa, D. Krinkow podpułk. z Dąbrowy.

Hotel Lipski: E. Bradley komis. z Londynu, W. Gibson komis. z Londynu, A. Janiszewski doktor z Lublina, A. Kreczmer kup. z Libawy, W. Maciejewski urzęd. ze Słupca J. Sowiński kup. z Kalisza, A. Lernicki ob. z Kozienic, Marja Elsner żona urzęd. kol. żel. ze Sosnowic.

Hotel Niemiecki: L. Puchalski ob. z Łowicza, J. Peński adw. z Łomży, M. Mandeles obyw. z Grodna, S. Malczewski z własn. fund. z Kruszyny, L. Mostowski ob. z w. Samborca, A. Lambach wdowa po podpułkow. z Płońska, B. Leszkow ob. z Homla, B. Zenkiewicz ob. z Sokołowa, S. Drojecki syn ob. z Siedlec.

Hotel Paryski: A. Szepielew podpor. z Kijowa, M. Aleksandrow podpor. z Tyflisu, M. Kenig podpor. z Radomia, B. Melkomow kup. z Mozdoku, E. Sommer buchalt. z Częstochowy, W. Kuntze fabr. ze Zgierza, A. von Dries ob. z zagranicy, M. Klenewerk de Krajenkur obyw. z zagranicy, R. Granz ob. z zagranicy, W. Siwczyński obyw. z Okołowic, Z. Czimrin kornet z Konina, A. Czekanowski ob. z Głuchowa, N. Marczenko kup. z Kijowa, M. Byszewski ob. z w. Jeziorki, W. Babczyński podpor. z Kijowa, B. Niemczenko podpor. z Kijowa.

Hotel Rzymski: Z. Donimirski obyw. z Gdańska, A. von Fiszer porucz. art. z Iwangrodu, S. Hodeliński kand. praw z Odesy, A. Szmit urzęd. z Kalisza, A. Smiarowski adwokat z Piotrkowa, J. Smiarowski urzęd. z Łomży, W. Miechnikowski rządca dóbr z Branszczyka, Z. Plescowa żona rad. st. z Płocka, A. Sokołowska ob. z Miechowic, A. Suszczyński dym. jenerał z Płocka.

Hotel Saski: T. Laszkow kupiec z Żytomierza, W. Danowski ob. z Krakowa, A. Skwarcow prowizor z Gołocka, A. Własenko student z Moskwy, W. Kraśniewski urzęd. z Łask, K. Staniewicz urzęd. z Grodna, A. Popow podpor. z Moskwy, M. Ignatiew podpor. z Moskwy, M. Ignatiew podpor z Moskwy, F. Ulanicki sędz. z Tomaszowa, M. Grzeszkoniak ob z Łomży.

Hotel Słowiański: A. Wizgirc geom. z gm. Aleksota, J. Goćkowski ob. z gm. Bobrowniki, A. Krecztowiczowa żona urzęd. z m. Gąbina, P. Ksionek zapas. podofic. z Siedlec, K. Dzierzbicki ob. z w. Błędowa, M. Kudrjawcow stud. uniw. z Tuły, M. Kulikowski student uniw. z Tuły, W. Źrudelski nauczyc. z Kampinosa, S. Zołnowski urzędnik z Mławy, W. Kelc farmac. z Kielc, R. Keimiing buchalt. z zagranicy, A. Keimlingowa przy mężu z zagranicy.

Hotel Victoria: L. Betticher ob. z w. Topole, P. Liebert dyr. fabr. z Prus, F. Balde fabr. z Białegostoku, M. Tumańska wdowa po rad. st. z Włocławka, L. Rossbach kup. z Berlina, K. Müller kup. z Berlina, L. Zimnoch obyw. z Trynos, Henrjeta Schiwek z własn. fund. z Moskwy, H. Böcker kup. z Moskwy, A. Grunwald kup. z Prus, H. Schmitz kup. z Prus, W. Beeck kupiec z Prus, J. Rohen kup. z Łodzi, M. Kantorowicz kupiec z Poznania, R. Kemmerich kupiec z Łodzi. L. Wiehagen kupiec z Moskwy.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

w dniu 23 września r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Dorantt—list z Warszawy, 2) Feliksa Smolska z powrotem z Paryża, 3) Figiman z powrotem z Wiednia, 4) Dr. Piszczyński z powrotem ze Stopnicy, 5) Maksymiljan Gębicki z powrotem z Zakopanego, 6) Aleksander Nowicki z powrotem z Paryża, 7) Józef Maryk z powrotem z Wiednia, 8) Samuel Cahan z powrotem ze Szczawnicy, 9) Anna Zvoff z powrotem z Nowogrodu wołyńskiego, 10) Julian Eiger z powrotem z Wiednia, 11) Marja Szyfner z powrotem ze Szczawnicy, 12) Jan Pol z powrotem z Radomia, 13) Paweł Gożdzikowski z Małkini, 14 M. Chodzyńska z Przysuchy. 15) M. Zilbersztajn z Wilna, 16) Elżbieta Jakubowska z Merwu. 17) Józef Kamiński z Zurichu, 18) Koerner z Londynu, 19) Marja Chajkowska z Berdyczowa. 20) Jan Kalinowski z Łap, 21) Katarzyna Sekulska z Iłży, 22) Józef Zaleski z Łucka, 23) Roman Głogowski z Włodawy, 24) Mikołaj Rogowski z Wielkiego Szumińska, 25) Jakób Milsztajn z Sandomierza, 26) I. H. Robert z Bradfordu, 27) I. H. Robert z Bradfordu, 28) B. H. Kornfeld z Sosnowca, 29) A. Kosiński z Lublina, 30) Franciszek Druszcz z wagonu pocztowego, 31) Jadwiga Duseńska z Nasielska, 32) J. Sztern z Prasnysza, 33) Wacław Szylojko z Szak, 34) Siewierski z Sosnowca, 35) Marjanna Samolewicz z Jabłonny, 36) Marja Przewóska z wagonu pocztowego, 37) Rozalja Baczyńska z Mszany Dolnej. — **Listy otwarte:** 38) J. Paszkiewicz miejscowy. 39) Szymon Szpekterman z powrotem z Londynu. 40) Maurycy Cohn z Grójca, 41) Majer Dorenbaum z Niemiec, 42) Wigder Cherszczełkowicz z Góry Kalwarji, 43) Hans Zygman z Lublina. 44) J. D. Sztakielberg z Dąbek.—**Pakiety pod opaską:** 45) D. Perlman miejscowy, 46) Nusyn Madanis miejscowy, 47) Stefan Lisicjonc z Wagarszapata.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Czajkowska z Łomży, 2) Alfons Sierebrjakow w Skałaszu. 3) Rubinstein w Łodzi, 4) Jakób Reichman w Friedrichstadzie, 5) Marcin Rykman w Friedrichstadzie, 6) Gustaw Dzianott adres nie wskazany, 7) Siła Ochrymenko w Przyłuce, 8) Wiktor Trofimenko w Przyłuce, 9) Teresa Kozłowska w Andrzejewie. — **Listy otwarte**: 10) Bez adresu. — **Pakiety pod opaską:** 11) Janina Inichowska w Annopolu.

— Od 1-go października statek „*Nowa Praga*" wychodzi do Góry Kalwarji i Mniszewa.
z Warszawy w poniedziałki, środy i piątki o 9-ej rano;
z Mniszewa w niedziele, wtorki i czwartki o 7-ej rano. 2823

TERESSA GRODZICKA

Właścicielka magazynu mód, po powrocie z zagranicy sprowadziła wielki wybór kapeluszy damskich i dziecinnych oryginalnych paryskich i sprzedaje takowe po cenach niskich.

Długa nr 14. 2826

— ***Hafty podolskie*** nadeszły do magazynu ubiorów kościelnych ***Jadwigi Baronowej Reiskiej,*** Warszawa Nowy-Świat 51. 2822

Zarząd
DROGI ŻELAZNEJ
St.-Petersbursko-Warszawskiej

podaje do wiadomości, że pasażerskie pociągi miejscowe nr 51 i 52, pomiędzy stacjami Warszawa i Białystok, od dnia 16 (28) września r. b., na czas zimowy przestaną kursować. Ostatnie pociągi tak z Warszawy jako też i Białegostoku będą wyprawione 15 (27) września. 965

OGŁOSZENIE.
W dominium Chełmica, przez Włocławek, jest do sprzedania ***Młocarnia*** do lokomobili o sile 8-iu koni w zupełnie dobrym stanie, za cenę 500 rs., systemu Garetta. 970

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Znajomej a nieznanej z Pięknej.—Racz Pani wskazać kogoś ze wspólnych naszych znajomych. Starania moje w tym kierunku były dotychczas bezowocne. Czy życzysz sobie? Odpowiedź: poste-restante pod lit. M. P. 2849

Kochany Narcyzie!
Miejsce mego pobytu te same—dotąd jeszcze za mąż nie poszłam, ale pójdę, pisuj jaknajczęściej.
2829 Róża.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 25-go września 1888 r.

	ząd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46.20	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.37	—.—
Paryż 100 franków „ „	37.25	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	77.60	—. -
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	94.—	—.—
m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	—.- -	—.—
II	93.—	—.—
„ „ „ III	92.—	—.—
„ „ „ IV	92.—	—.—
„ „ „ V	91.80	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	84.25	—.—
małe	83 75	—.—
Lil. Banku Ces. s I, II i III	— —	—.—
Pos. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	— —	—.—
II „ „ rs. 100	—.- -	—.—
III „ „ rs. 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	— —	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	— —	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	— —	—,—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 122[7]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 229[6]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 190[0]
Od Listów likwidacyjnych kop. 120[8]
Od Obligów m. Warszawy 213[7]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 25-go września 1888 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	k o p i e j e k			
Pszenica 242 sm. I ord.	—	—	595	—
„ „ pstra i dobra	—	—	630	637
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	660	670
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	430	435
„ średnie	—	—	420	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	225	250
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	30	45	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 24-go września 1888 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 836[3]—839[4]) 2%
Pojed. szynk. „ „ 878[6]—851[7]) 2%
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 45.

We Czwartek 15 (27) Września, o godzinie 12-ej w południe, sprzedawane będą wybrakowane 1345

KONIE

w Lejb-Gwardji Ułańskim Jego Cesarskiej Mości pułku w Łazienkach.

LICYTACJA.

Dnia 3-go Października n. s. 1888 r. sprzedaną będzie w Sądzie Okręgowym Warszawskim, w drodze subhastacji, nieruchomość warszawska № 1714d, położona przy rogu Alej Ujazdowskiej i ulicy Róż.
1330 **Nowińska.**

PISARZ
Sądu Konsystorza Jeneralnego Archidjecezji Warszawskiej.

Na skutek wniesionej skargi przez Teodozję z Chylińskich Bogusławską do Sądu Arcybiskupiego, o wyrzeczenie separacji na czas nieograniczony z winy męża, Marjana Bogusławskiego, oraz w myśl decyzji tegoż Sądu w d. 10 (22) Września r. b. zapadłej, wzywam rzeczonego Marjana Bogusławskiego, b. obywatela ziemskiego, z pobytu niewiadomego, aby stawił się osobiście w d. 24 Października (5 Listopada) r. b., o godzinie 11 przed południem, w Sądzie Arcybiskupim, w Warszawie przy ulicy Miodowej pod № 13, mieszczącym się, dla wysłuchania uwag religijnych Jks. Kanonika Filochowskiego, delegowanego Sędziego—Surrogata, celem pojednania małżonków, w razie nie dojścia pojednania do skutku, dla protokularnego objaśnienia i dalszego pilnowania sprawy, pod rygorem, iż jeśli wzywany Marjan Bogusławski w terminie wskazanym nie stawi się, uznanym zostanie za nieposłusznego (contumax), a sprawa separacyjna, na żądanie Teodrzji z Chylińskich Bogusławskiej, zaocznie przeprowadzoną zostanie.

1341 W Warszawie, d. 12 (24) Września 1888 r.

Ks. Jan Jaworski.



Administracja Żeglugi Parowej
MAURYCEGO FAJANSA

zawiadamia, że z powodu niskiego stanu wody, statki pasażerskie kursujące pomiędzy Warszawą a Włocławkiem z d. 14 (26) Września r. b., kursować zaprzestają.

Statki pasażerskie kursować będą tylko do Płocka i wychodzić będą:

z Warszawy do Płocka pośpieszne o godz. 7 m. 45 rano;
" " " zwyczajne o " 9 m. — rano;
z Płocka do Warszawy pośpieszne o " 7 m. 30 rano;
" " " zwyczajne o " 5 m. 30 rano. 1518R

Skład Wyrobów Czeskich
L. & C. HARDTMUTH,
Nowy-Świat 7,

ma zaszczyt zawiadomić, że na sezon zimowy zaopatrzony został w **Majoliki** najnowsze—Wazoniki, począwszy od kop. 50.
Porcelanowe i szklanne wyroby.
Ołówki we wszelkich możliwie najlepszych gatunkach, po cenach nader nizkich.
PP. Handlującym ustępuje się rabat. 1338

Codziennie. **24 Nowy-Świat 24.** Otwarte.

MUZEUM 1,000.
Plemion i narodów 5 części Świata i Wystawa Etnograficzna.

Przeszło 1,000 przedmiotów pouczających i interesujących.—Wystawa ta, jako największa w Rossji, znajdowała się w wielu miastach Europy —ostatnio w 1887 i 1888 r. w St.-Petersburgu.—Ażeby poznać ludy Świata, należy odbyć podróż kilkudziesięciu tylko sążni, t. j. zwiedzić rzeczone **Muzeum i Wystawę**, składającą się z 10 oddziałów. Sala Amerykańska „Nowość," między innemi **Stella**, czyli **przemiana** bukietu kwiatów w żywą głowę kobiety, zawieszoną w powietrzu na 2-ch prętach.—**Tegoczesna kassa** (tajemniczy Amerykański kufer). Ruchoma panorama pod nazwą: **Podróż po morzach i lądzie.**—Muzeum otwarte codziennie od 10 r. do 11 wieczorem.—**Cena wejścia**: **30** kop.—dzieci **15.**—We święta **20**—dzieci **10** kop. 1343

Główne Towarzystwo Dróg Żelaznych Rossyjskich

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, iż z d. 15 (27) Września r. b., na drodze St.-Petersbursko-Warszawskiej obowiązywać będą nowe opłaty przewozowe od rafinad i mączki cukrowej i melasy, wysyłanych w pełnych ładunkach do stacji Warszawa.

Na rafinadę i mączkę cukrową:

Na odległość do 300 wiorst 33,33 kop. od wagonu i wiorsty;
" od 309—576 w. 25 " " "
" do Dynaburga i dalej 20 " " "
" do Finlandji 15 " " "
Z potrąceniem procentu za przebytą przez ładunek odległość

Na melasę:

Na odległość do 100 wiorst 25 kop. od wagonu i wiorsty;
" do 200 wiorst 20 kop. " "
" do 575 wiorst 16,66 kop. " "
" dalszą wiorst 15 kop. " "
Z potrąceniem procentu za przebytą przez ładunek odległość. 1516r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 21 Września (3 Października) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na reperację wielkiej oranżerji i małej cieplarni w Ogrodzie Saskim, od summy anszlagowej rs. 468 kop. 66.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1495r

O 4 wiorsty od stacji kolei Nadwiślańsk.

ZAKŁAD WODO-LECZNICZY
NAŁĘCZÓW,

Apteka, Poczta, Telegraf na miejscu.

Cały rok otwarty, w sezonie zimowym od 1 Października do 1 Maja, ceny znacznie zniżone.
1514R Dyrektor stały Lekarz Zakładu
Dr. Konrad Chmielewski.

Naturalny Ocet winny do marynat owocowych.
Prawdziwe Matjas Śledzie z gatunku najwyższego.
Oliwę Nicejską Vierge.
Cukierki znanej fabryki A. J. Abrykosowa Synów.
Polecają Handle Win i Towarów Kolonjalnych
Wł. F. Nowickiego,
Marszałkowska № 122.—Senatorska № 3. 1478R



Towarzystwo Żeglugi Parowej
Czarnomorsko-Dunajskiej,

utrzymuje komunikację osobową i towarową, **pomiędzy Odessą i następującemi portami Dunajskiemi: Izmaił, Kilija, Reni, Sulin, Tulcza, Galacz, Braiła, Czernowoda, Silistrja, Turtukaj, Dżurdżewo, Ruszczuk, Sistowa, Zimnica, Nikopol, Turn-Magurelli, Korabija, Rachowo, Łom-Palanka, Widdyń i Kalafat.**
Ze stacjami Dróg Żelaznych Warszawskich, ustanowioną została **komunikacja bezpośrednia.**

Bliższe informacje udziela 790R

AGENT TOWARZYSTWA
Ernest Gay, Włodzimierska 11 w Warszawie.
Biuro Główne Towarzystwa w Odesie (Ekaterynenskaja dom ks. Gagarynowej).

Skład Mebli
Majstrów Stolarskich,
TAPICERNIA WŁASNA,
Marszałkowska Nr 150,
róg Zielonego Placu, 1-sze piętro. 1276

Kantor zbytu rolniczych przedmiotów i potrzeb
W LIBAWIE,

założony i prowadzony pod kierunkiem znaczniejszych właścicieli ziemskich Kurlandzkiej i Kowieńskiej gubernji, przyjmuje na siebie sprzedaż i wydawanie kupującym

ZBOŻA WSZELKIEGO RODZAJU.

Warunki komunikują się na specjalne żądanie interesowanych.
Kantor utrzymuje u siebie stale na składzie:
Lokomobile i Młocarnie parowe firmy „Ruston, Proctor & Comp." w Lincoln.
Maszyny i Narzędzia rolnicze różnego gatunku.
Sztuczne nawozy, jak również najpotrzebniejsze materjały dla rolnictwa.—Cenniki illustrowane bezpłatnie. 1434r

Krakowskie-Przedmieście Nr 40,

wprost Hotelu Europejskiego

FABRYKA LAMP
W. PODGÓRSKIEGO,

poleca własnego wyrobu ulepszonej konstrukcji, przewyższające siłą światła zagraniczne

LAMPY BŁYSKAWICZNE
Wiszące, Stołowe i Ścienne,

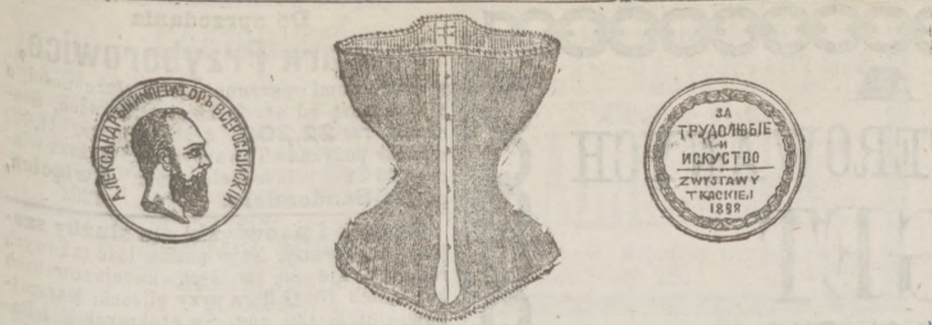
po cenach najniższych fabrycznych, z gwarancją dobroci. 1456R

wprost Saskiego Placu

Krakowskie-Przedmieście Nr 40,

RESTAURACJA
W HOTELU ANGIELSKIM
B O U Q U E R E L,

Wydaje **Obiady** złożone z 5-ciu dań
po rs. 1.
Śniadania i Kolacje à la carte nadzwyczaj tanio i przy wielkim wyborze potraw.
Wina i Piwa w najlepszych gatunkach.
Zakład otwarty **do godz. 3 w nocy.** 1377R



SPECJALNA FABRYKA GORSETÓW.

Mam honor zawiadomić Szanowne Damy, iż przywiozłam z zagranicy najnowsze fasony Paryzkich i Wiedeńskich Gorsetów, z czem polecam się na sezon obecny.—**MARIE**, Niecała Nr 1. 1300

Wyprzedaż Obić Papierowych

w Sklepie pod „Merkurym,"

przy ulicy Senatorskiej, obok kościoła Ś-go Antoniego.

Z powodu zupełnego zwinięcia interesu, wyprzedaż trwać będzie przez przeciąg miesięcy letnich, po cenach dotychczas niepraktykowanie nizkich t. j. niżej cen fabrycznych. 1088r

29. Senatorska 29. „Merkury."



Nagrody za najlepszą naukę i metodę kroju, patenta wynalazku Paryża, Brukseli i innych

Szkoła kroju i szycia sukień, okryć damskich i wszelkiej bielizny

K. GŁODZIŃSKIEGO (autora znanych zaszczytnie metod kroju) w Warszawie, Nowo-Senatorska № 2, przyjmuje na naukę każdodziennie, osoby kończące całkowity kurs egzaminuje i wydaje świadectwa legalizowane przez **Urząd Starszych Zgromadzenia Krawców.**—Cena metody sukien w języku polskim wyd. 10, russkim wyd. 12, po rs. 3 kop. 50, linijki ułatwiającej bardzo naukę rysunku rs. 1 kop. 50.—**Uwaga.** Najnowsza uproszczona metoda kroju bielizny wydanie 2-e w języku polskim i russkim już opuściła prassę.—Wydanie to powiększone zawiera fig. 330 najnowszych, pięknie opracowanych wzorów kroju, monogramy, litery i wiele technicznych szczegółów ważnych dla krajczyń, a wykład tak jasny, podług którego nawet same panie wyuczają się kroju i złożenia fasonów.—Cena rs. 3.—**K. GŁODZIŃSKI**, właściciel wielu szkół. 1283

„AU BON MARCHE"

PRACOWNIA UBIORÓW DZIECINNYCH,

69 NOWY-ŚWIAT № 69, wprost I-go Gimnazjum,

Poleca na sezon obecny **wielki wybór Ubiorów dziecinnych** tak dla chłopczyków jak i dla panienek, z najlepszych materjałów, w wyborowem wykończeniu i po najprzystępniejszych cenach. 1320

J. O. RADIN.

Magazyny wyrobów Jubilerskich

I) Plac Teatralny Nr 11, obok Pulsa,
II) Marszałkowska Nr 136, róg Świętokrzyzkiej.

polecają **najnowszą zagraniczną srebrną biżuterję**, zwaną **„double,"** krytą **złotą** blaszką misternej roboty, bardzo praktyczna w noszeniu, zastępuje złotą biżuterję i różni się od takowej **jedynie w cenie.**

Właściciel magazynów przebywający obecnie na Kaukazie, nadesłał **partję prawdziwych perskich**

TURKUSÓW,

w ilości 2,000 sztuk, zacząwszy od rs. 1 do 75 rs. za sztukę, oraz wielki wybór **oryginalnych Kaukazkich** wyrobów srebrnych.—**! Ceny nizkie! stałe!!** 1482R

WIEDEŃSKA FABRYKA KAPELUSZY

filcowych i słomkowych

MARCELEGO WILDEN'A,

Marszałkowska 141.—Skład fabryczny: Zielna 36,

poleca na zbliżającą się porę **Wielki Wybór najświeższych fasonów filcowych paryzkich, wiedeńskich i angielskich dla dam i dzieci.**

Fabryka przyjmuje Kapelusze do prasowania i fasonowania. 1501R

Ceny fabryczne.

Z powodu śmierci jednego ze współwłaścicieli **Magazynu mebli** pod firmą **Tarnowskiego i Comp.** i zwinięcia takowego zupełnie, wyprzedajemy

MEBLE wszelkiego rodzaju,

po cenach niżej ceny kosztu.—Miodowa № 4. 1242

Magazyn A. Łojewskiej,

10 Bracka 10.

Zaopatrzony w wielki wybór materjałów okryciowych, jak również okryć gotowych podług najświeższych paryzkich fasonów, po możliwie niżkich cenach. **Paletoty długie syberynowe od 10 rs.. Surduty, Dolmany, Japonki, Haweloki, Dolmaniki krótkie, Żakietki, Okrycia dziecinne** oraz **Kapelusze** w rozmaitych fasonach od 2 rs. Obstalunki na **Futra, Szuby, Okrycia,** tak ze swoich jak i powierzonych materjałów, przyjmuje i za dobre wykończenie ręczy. 1333

„Les dernières Cartouches."

Biała paryzka bibułka do papierosów w książeczkach i arkuszach, uznana przez **Laborat. Chemiczne Cesars. Warsz. Uniwersytetu** za najlepszą i przewyższającą pod każdym względem inne analizowane bibułki, nadeszła i jest do nabycia w główniejszych składach tabacznych.—**Oryginalną** jest tylko bibułka opatrzona suchemi wyciskami: „Les dernières Cartouches."—Zamówienia na wyroby naszych fabryk, przyjmuje główny nasz reprezentant p. **Ludwik Silberlast, Warszawa, Karmelicka 9.** 1334 **Braunstein Frères Paris.**

NAJNIŻSZE CENY.

W. OCETKIEWICZ,

Trębacka Nr 4, dom Szejblerów,

otrzymał na sezon wielki transport:

KRETONÓW na meble od 20 kop. za łokieć.
FIRANKI tanie, odpasowane i na łokcie, od 35 kop. łokieć.
JUTTY i BOURRETTY od 45 kop. za łokieć podwójnej szer.
DYWANY zagraniczne i krajowe najtaniej.

Sprzedaż sztukami po cenach fabrycznych. 1304

NAJNIŻSZE CENY. NAJNIŻSZE CENY. NAJNIŻSZE CENY.



Jedyny Medal Złoty wielki i jedyną nagrodę honorową na głównym torze **warszawskim;**
Jedyny Medal Złoty Wielki, nagrodę pochodu (Führungspreis) i nagrodę honorową na **wyścigu w Łodzi;**
Medal Złoty i nagrodę honorową biegu „Rover" w Łodzi, otrzymali zwycięzcy jeżdżący na maszynach **naszych,** naszego wyrobu 1336

Weikert & Drechsler

Pierwsza Łódzka Fabryka

MEBLI Żelaznych, WELOCYPEDÓW

i WÓZKÓW DZIECINNYCH.

Droga Żelazna Petersbursko-Warszawska podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 19 Września (1 Października), na st. Warszawa Towarowa pomienionej drogi, o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się sprzedaż przez licytację, za gotówkę więcej dającemu. 5.000 sztuk papierosów i 13 funtów tytuniu, przybyłych do Warszawy 17 (29) Lipca r. b., za frachtem № 47343, z Petersburga. 1515r

LÓD

sprzedaję po kop. 6 za pud. Bednarska № 6. 1340

COPAHON

APTEKA
K. LEROWSKIEGO
133 Marszałkowska 133

Z pozwolenia Departamentu Medycznego wyrabia
COPAHON
niezawodny przeciw
Rzerzączce
Cena Rs. 1.

COPAHON

930R

Wielki Skład

250 łok. kw. powierzchni, do wynajęcia każdego czasu, wraz ze sklepionemi suchemi piwnicami i górą w bezpośredniej komunikacji ze składem. Ulica Grzybowska № 6 i Gnojna № 1. 1324

Do sprzedania

para KONI powozowych,

zdrowych, młodych, rosłych, maści szpakowatej. Cena ostateczna 500 rubli. Wiadomość ulica Widok № 17, mieszkanie 4, od 9-ej do 12-ej w południe. 1491r

Bielańska Nr 6, 1314

w domu z komfortem urządzonym, **do wynajęcia od 1-go Października** 4 pokoje, przedpokój, dwa ciemne pokoiki, kuchnia, klozet, wodociąg, zlew, dwie piwnice, na III-em piętrze od frontu. Rocznie 680 rs.

Rajchman i Frendler

Ogłoszenia do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych.

Warszawa, Senatorska 18.

Subagentura w Wilnie, Major A. Kosmowski, Pirmoncki pereułok, dom własny.

Fabryka Magli istniejąca od 1830 r.

J. Schancenbach syn,

ulica Aleksandrja № 15.

Mam na składzie Magle Angielskie i Wiedeńskie z ulepszeniem nowego systemu z doborowego suchego materjału, z gwarancią. Przyjmuję wszelkie reperacje i przeróbki **po cenach przystępnych.** 1241



Prowadząc Fabrykę

Fortepianów

i PIANIN od lat 35-u, posiadając na składzie nowe fortepiany i pianina jak i używane, wreszcie znaczny zapas materjałów do budowy instrumentów, z przyczyny słabości zdrowia, zamierzam takową **wyprzedać** w całości lub częściowo, **z ustępstwem znacznego rabatu.**

Fryderyk Hintz,
właściciel fabryki
1326 **KALISZ.**

DO WYNAJĘCIA
ZAKŁAD RESTAURACYJNY
i Teatr letni
„ALHAMBRA“
Wiadomość w biurze właściciela domu, **Miodowa 15.** 1479R

Z powodu przewiezienia zwłok do grobów familijnych na prowincji, jest do odstąpienia na Cmentarzu Powązkowskim

nowo-wzniesiony Grób,

na starym Cmentarzu, starannie wymurowany. — Wiadomość przy ulicy Niecałej, w sklepie galanteryjnym W. Heleny Roszkowskiej. 1307

DO ZAKŁADU 1234
NAUKOWO - WYCHOWAWCZEGO
Ludwiki Lisikiewicz,
Nowy-Świat 57,
przyjmowane są dzieci obojga płci od lat 5—11 i przysposabiane stopniowo i gruntownie do gimnazjum lub pensyj wyższych. **Pensjonarze i Pensjonarki** mają ciągłą konwersację w obcych językach. Zapis uczniów i uczennic odbywa się codziennie.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycieli, guwernantek, rządców dóbr i bon J. Łuczyńskiego. Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy. 2100

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Biuro nauczycielskie Eugenji Hennel, Senatorska 11, pasaż Roezlera. Angielka dyplomowana poszukuje lekcyj. Godzina kop. 60 lub rs. 10 miesięcznie. Młody anglik świeżo przybyły, życzy lekcyj lub stałej posady. 18388

Do wspólnej nauki poszukuję dziewczynki od lat dziewięciu do dwunastu. Hoża 20, mieszkania 2, od 12 do 3 po południu. 18522

Francuzki wykształcone z niemieckim muzyką, oraz bony są do umieszczenia zaraz, Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 18473

Francuzka posiadająca niemiecki, lub niemka posiadająca gruntownie francuzki i mówiąca cokolwiek po polsku, potrzebna jest do dwojga dzieci na demi-place, za mieszkanie; reszta za bliższem porozumieniem. Wspólna № 19, m. 25, do 11 rano lub od 3 po południu. 18541

Francuzka z dyplomem, poszukuje lekcyj konwersacji. Złota 16, mieszkania 16. — Elise Dulcy. 2111

Kaucjonowane biuro nauczycieli, guwernantek, bon, oficjalistów. Krakowskie-Przedmieście № 7. Dąbrowska. 17466

Lekcje malowania na porcelanie, atłasie, drzewie, skórze. Tamże przyjmują się obstalunki portretów na porcelanie. Józefa Rodziewicz. Smolna 15, m. 5. 18412

Lekcje literatury udziela profesor francuz, oraz gramatyki z przekładem polskim lub russkim. Jerozolimska 27, 17657

Młoda rodowita francuzka, z patentem, poszukuje lekcyj i konwersacji. Nowy-Świat 45, mieszkania 15.—F. Dunoyer. 18212

Nauczycielka muzykalna, z doskonałym francuzkim poszukuje lekcyj za pokój, obiady. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, ul. Berga. 2108

Nauczyciel do przygotowania chłopców do gimnazjum potrzebny na wyjazd. Piękna 19, mieszkania 6. 18352

Nauczycielka z patentem, muzyką i świadectwami, poszukuje miejsca na wyjazd. Wiadomość: Praga, dom p. Olszewskiego, plac straży ogniowej № 4. 18329

Nauczycielka niemka, z wyższym patentem i muzyką potrzebna na stałe w Warszawie. Szpitalna 1, m. 5. 18372

Nauczycielka z wyższym patentem, poszukuje korepetycji i lekcyj muzyki. Leopoldyna № 33, mieszkania 3. 18379

Niemieckiego z konwersacją udzielam za upoważnieniem władzy. Marszałkowska 138—19. 17887

Nauczyciel wykwalifikowany i doświadczony, udziela lekcje przedmiotów szkolnych. Chmielna 29, mieszkania 4. Kaczorowski. 1877

Naukę buchalterji listownie podług najnowszej, praktycznej metody wykłada Dawison, nauczyciel buchalterji. Ulica Dzielna № 27. 1504

Nauczyciel z dyplomem nauczyciela domowego, francuzkiego języka, posiadający obce nowożytne języki z konwersacją, oraz przedmioty klasyczne i chlubne rekomendacje z długoletniej praktyki, poszukuje korepetycji lub miejsca stałego w Warszawie lub na wsi w blizkości Warszawy. Nowogrodzka № 27, m. 13. Domaradzki. 18528

Nauczycielka z dyplomem pierwszego gimnazjum, udziela lekcyj i korepetycji. Przyjmie miejsce na wyjazd. Wspólna 20, mieszkania 36. 18551

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym, życzy udzielać lekcyj w zamian godziny muzyki. Oferty pod X. w Kur. 18527

Obiadu za lekcje poszukuje nauczycielka. Świętojańska № 4, w cukierni. 18296

Potrzebna panienka dwunastoletnia, do wspólnej nauki. Bednarska 24, m. 6. 18070

Poszukuje się panienki od 14—16 lat do wspólnej nauki. Sienna 23, m. 5, od 9—10 rano. 18238

Poszukuje się panienki 17-letniej, do wspólnej nauki języka francuzkiego, niemieckiego i angielskiego. Żurawia № 21, mieszkania 11, do 1-ej. 18539

Poszukuję francuzki rodowitej 10 lub 12-letniej do 8-letniej panienki, do konwersacji na cały dzień, z życiem i dopłatą. Smolna 12, m. 6. 18588

Potrzebna francuzka na 2 godziny dziennie z obiadem. Nowy-Świat 7, m. 32. 18589

Pomieszczenie wygodne i opieka macierzyńska, dla jednej lub dwóch panienek z pensji, instytutu muzycznego, lub pobierających lekcje prywatne. Konwersacja francuzka i niemiecka, pomoc w naukach, oraz muzyka na miejscu. Wiadomość: Nowo-Zielna 46, m. 5, od 4—7 po południu. 2142

Student, matematyk, poszukuje lekcyj. Złota 46, m. 16, od 4—6. 18505

Student uniwersytetu posiadający francuzki, niemiecki, udziela lekcyj korepetycji. Może przyjąć miejsce stałe. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 24, 18545

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycji. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod literami L. K. 2132

Student uniwersytetu, znający język francuzki i niemiecki poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty w biurze ogłoszeń Senatorska 26, pod M. T. 2139

Student uniwersytetu, russki, poszukuje lekcyj. Nowogrodzka № 21, m. 7. 18299

Student udziela lekcyj języka russkiego. Nowogrodzka № 18, m. 11. 18315

Udzielam lekcyj francuzkiego i niemieckiego z wykładem polskim, francuzkim i niemieckim. Chmielna 48, m. 11. 18439

Posady i prace.

Administrator z kaucją rs. 2,000 potrzebny zaraz. Wiadomość kantor komisowy Łuczyńskiego. Krak.-Przedm. 59. 18549

Bufetowa młoda, znająca polski, russki, francuzki, niemiecki, szuka miejsca na wyjazd. Oferty kantor Kurjera W. lit. W. 18573

Bona niemka młoda potrzebna jest umiejąca szyć, pensji rs. 5 miesięcznie. Podwale № 22, m. 8. 18408

Były kupiec, znany w kraju, obecnie po zwinięciu handlu poszukuje tu w miejscu lub w jednem z większych miast na prowincji posady: kasjera, buchaltera, magazyniera, plenipotenta większego domu, posiada dokładnie języki polski, russki, i średnio niemiecki, ma swój dom własny i gotowiznę, co może stanowić wartość kilkunastu tysięcy rubli. Bliższa wiadomość i wyjaśnienia u pana H. G., ulica Wspólna № 24, róg Kruczej, mieszkania 13. 18419

Bona młoda, polka, Fröblówka potrzebna jest do dwojga dzieci od 1 października.— Zgłosić się można na ulicę Włodzimierską № 13, m. 3, od godziny 11—2. 18510

Człowiek młody, żonaty, bezdzietny, znający języki, polski, russki, może prowadzić rachunki, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Na żądanie złoży kaucji rs. 250. Oferty Kurjer Warsz. K. K. 18561

Chcę przyjąć zarząd, administrację majątku w gub. Woł., dając kaucję. Warszawa, Wspólna 24, cukiernia M. Pośrednictwo wynagrodzę. 18535

Czernihowski pułk potrzebuje bufetowego do wojskowego klubu w Górze Kalwarji. Wiadomość w Warszawie w obozie bielańskim. 18399

Kopista potrzebny do zakładu fotograficznego. Długa 26. 18537

Lekarz potrzebny do miasteczka w blizkości Warszawy, stała pensja rs. 400, oprócz praktyki. Upraszam się zgłosić Zielna № 19, mieszkania 1. 18440

Młodsza, umiejąca szyć, potrzebna. Zimna 5, m. 3. 18441

Młoda osoba życzy sobie przyjąć miejsce kasjerki, na żądanie może złożyć kaucję. Adresy przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26 pod „Kasjerki“. 2126

Mężczyzna w sile wieku, z encyklopedycznem wykształceniem, były właściciel zakładu handlowego na prowincji, poszukuje posady buchaltera lub t. p. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. W. P. W. 18208

Markiera, woźnego, szwajcara lub komisjoniera hotelowego, przyjmie natychmiast młody człowiek, znający obce języki, rachunkowość. Oferty administracja Kurjera Warsz. pod znakiem „Marceli“. 18309

Niemka z Rygi, poszukuje miejsca za bonę. Wiadomość hotel Sławiański № 14, Podwale. 18507

Niemka poszukuje miejsca do dzieci, znająca się na krawieczczyźnie. Bracka № 12, m. 7, przez kuchnię. 18537

Osoba uzdolniona w kroju, szyciu i upinaniu sukien, znająca się na gospodarstwie, poszukuje zajęcia na wyjazd lub w Warszawie. Adres ulica Aleje Jerozolimskie № 45, mieszkania 2. 2120

Osoba znająca krój i krawieczczyznę poszukuje miejsca za pannę służącą, w dużym domu. Złota № 20, m. 1. 18576

Osoba w średnim wieku, uzdolniona do krawieczczyzny i bielizny, poszukuje miejsca do zarządu domu lub do dzieci. Nowowielka 3, wiadomość w maglach. 18552

Osoba z krawieczczyzną, szyciem bielizny, praniem, prasowaniem, poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod lit. P. L. 18534

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady magazynier, poszukuje miejsca magazyniera, inkasenta lub ekspedjenta.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca kasjer, szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady chemik (cukrownik z powołania) szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca subjekt handlowy, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Bliższych informacyj udzieli kantor Kurjera Warszawskiego. 1902

Potrzebna jest osoba, znająca się dobrze na krawieczczyźnie do domu prywatnego za opłatą 60 kop. dziennie i z całodziennem życiem. Wiadomość ulica Wspólna № 49, u właściciela domu. 17775

Potrzebne są dziewczynki do nauki. Niecała № 14, W. Horko. 18211

Potrzebne staniczarki zdolne. Mokotowska 55, m. 1. 18593

Panna uzdolniona do spódnic potrzebna zaraz. Leszno 4. 18574

Potrzebni są snycerze klisz drewnianych. Wiadomość Chłodna 53, u Latkiego. 18580

Potrzebne panny podręczne do staników i spódnic. Ulica Świętojańska 10. 18584

Potrzebna panna do szycia bielizny. Długa № 15, m. 14. 18547

Potrzebna osoba wyznania prawosławnego lub ewangelickiego, posiadająca muzykę i język francuzki do 8-letniej dziewczynki i zarządu. Dzielna 30, m. 1, od 4—6 wieczorem, oprócz świąt. 18562

Potrzebne maszynistki i dziurkarki. Pańska № 88, m. 14. 18564

Panny i czeladnicy do okryć. Królewska № 1, pracownia Cara. 18544

Potrzebna zaraz wykończarka do pończoch, robota stała. Podwale № 24. 18533

Potrzebne są panny zupełnie zdatne do staników. Leszno № 60, m. 4. 18506

Potrzebna zdolna upinaczka, znająca także krój, na wyjazd zaraz. Chmielna № 21, mieszkania 18. 18514

Panny zdatne kompletnie do okryć i staników potrzebne są zaraz za dobrem wynagrodzeniem, do pracowni Marji Schesz. Nowy-Świat № 44. 18518

Potrzebne panny do szycia podręczne i do nauki, parawan elegancki na orzech. do sprzedania. Królewska 47, m. 13. 18519

Potrzebne są panienki do nauki robót włóczkowych. Wiadomość ulica Sosnowa № 1, m. 24. 18530

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników i do spódnic i uczennice.— Marszałkowska № 151, m. 9, drugi dom od Saskiego Ogrodu. 18599

Potrzebny jest uczeń do zakładu zegarmistrzowskiego, dobrej kondnity, który ukończył najmniej cztery klasy. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 7. 2131

Potrzebna osoba w średnim wieku do pomocy w języku francuzkim i niemieckim, z konwersacją, za mieszkanie i całodzienne życie. Praga, Brzeska 5, m. 14. 18492

Potrzebny jest uczeń przychodni do jubilera. Wierzbowa № 6. 18301

Potrzebne są panny zdolne do krawieczczyzny, podręczna i do nauki. Podwale № 6, pierwsze piętro. 18500

Potrzebna zaraz dobra kucharka, wiek średni, pewna, spokojna. Nowy-Świat 26, mieszkania 12. 18498

Podręczne i do nauki krawatów potrzebne. Ogrodowa 5, m. 29. 18497

Praktycznie i teoretycznie obeznany w swoim zawodzie ogrodnik, z chlubnemi świadectwami i rekomendacją, poszukuje posady w większym majątku, jako kawaler lub żonaty, od 1-go października r. b. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod wyrazem „Ogrodnik“. 18404

Potrzeba panien zdatnych do okryć i staników. Bracka 10. 18365

Potrzebne panny do staników i spódnic do pracowni Elizy. Świętokrzyzka № 3. 18293

Potrzebny ogrodnik na wieś z dobremi świadectwami i rekomendacją. Zgłosić się Warecka № 11, m. 2, od 10—11. 18036

Starsza panna kompletnie uzdolniona w kroju, potrzebna do magazynu. Ul. Szkolna № 6. 18380

Sklepowa z kaucją poszukuje filji piekarskiej zaraz. Wiadomość Zielna № 12, mieszkania 35. 18570

Uczeń aptekarski ze skończoną praktyką, poszukuje kondycji. Złota 60, sklep Dąbrowskiego. 18566

Urzędnik instytucji finansowej poszukuje w godzinach pobiurowych zajęcia w interesie przemysłowym, u adwokata, rejenta, lub t. p. Przyjąłby również rządztwo domu. Rekomendacje osób znanych może złożyć na żądanie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod A. K. S. 2119

Wdowa w średnim wieku, znająca się gruntownie na kuchni oraz gospodarstwie, poszukuje miejsca za gospodynię domu u pojedynczej osoby. Łaskawe oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. A. O. 18557

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Bryczka na resorach, koń i uprząż tanio do sprzedania. Ulica Wiejska № 3, u stróża domu. 18586

Bryczka pojedyncza z koniem, do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość ulica Aleja Szucha № 21, u rządcy koszar. 18555

Dubeltówka Lankastra z przyborami za 40 rs. Hoża 13, m. 21. 18517

Do sprzedania pies rasy dogów, odchowany. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście, hotel Dziekanka. 18531

Do sprzedania po zwiniętym teatrze rozmaite meble, teatralne utensylja itp. po cenie niżej kosztu. Wiadomość ulica Miodowa № 15, w restauracji od godziny 10 rano do 4 po południu. 18560

Dywany wszelkie „najlepiej kupować“ w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137. 1825

Dywany i makaty perskie do sprzedania w składzie papieru St. Winiarskiego. Nowy-Świat 58. 16717

Do sprzedania fortepian w bardzo dobrym stanie za przystępną cenę. Dobra № 1, mieszkania 12. 18237

Dywany perskie, angielskie, krajowe, serwety, portjery, meble perskie, chodniki w wielkim wyborze najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2083

Eleganckie meble z salonu i inne mało używane, do sprzedania z powodu wyjazdu. Orla 6, m. 5. 18347

Fortepian krótki, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 80. Świętojerska № 24, stróż wskaże. 18400

Fortepian 7 oktaw sprzedaję 220. Aleksandrja 8, m. 13. 18039

Fortepiany, pianina i fischarmonje nowe i używane, do sprzedania i wynajęcia. Nowy-Świat № 1. J. Hinz. 16994

Fortepian najnowszej konstrukcji pozostawiony do sprzedania za przystępną cenę. Długa № 25, w lombardzie. 2135

Fortepian czarny Asta za 280 rs. Twarda № 21, m. 6. 18600

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, biurko, kredens, krzesła. Szpitalna 5. 18381

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, otomana, biurko. Świętokrzyzka 39, m. 2. 18415

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innnych cenników. Marszałkowska 125. Sikorski. 15723

Kupię chomont angielski do pojedynki. — Wiad. Chmielna 10, handel nabiału. 18418

Kanapa, krzesła, stoły, sprzęty kuchenne, kanarki, do sprzedania. Freta 20. 2109

Kolczyki złote za rs. 20, pierścionek męzki rs. 10, 5 sznurków korali rs. 10, paltocik damski kortowy rs. 10. Twarda № 36, mieszkania 11. 18591

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biurko dębowe, otomana, garnitur gabinetowy. — Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16997

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, lustra, oraz fortepian, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu № 13. 1976

Meble bardze tanio! garnitur salonowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, szeslong, otomana. Marszałkowska № 119, na dole, m. 15. 18200

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biurka, sofy, lustra i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 18414

Ma murowe patery, wazony i inne drobiazgi tanio do sprzedania. Nowy-Świat № 38, m. 11. 17773

Meble i całe urządzenie salonu, fikusy, tremo, manekin i pudło paryzkie, są do sprzedania. Ulica Daniłowiczowska № 6, mieszkania 15. 18239

Meble rozmaite do sprzedania w jak najkrótszym czasie. Ulica Widok № 12, mieszkania 4. 18471

Meyer'a leksykon III wydanie D. F. Strauss'a, dzieła kompletne, F. Schillera dzieła kompletne (w języku niemieckim), są tanio do sprzedania u A. Striepe, Nowolipki № 74. 2138

Meble bardzo tanio, garnitur czarny orzechowy fantazyjny i gabinetowy, eleganckie urządzenie sypialnego, jadalnego, otomana, szafy balsam, biurko, tualeta, komoda, szafka z lustrem, szeslong, firanki, do sprzedania. Złota № 3 róg Zgody, idąc z Marszałkowskiej czwarty dom, na dole, miesz. 1. 18575

Mleko codziennie świeże wiejskie z własnego majątku, jest do zbycia, nie zbierane po 8 kop. kwarta, zbierane 4 kop., śmietanka 9 kop., na zamówienia odsyła się do domów, za dobroć poręcza właściciel.— Złota № 16—18, mieszkania 11, od podwórza wejście. 18509

Mopsy czystej rasy i pinczerka do sprzedania. Elektoralna 23, m. 16. 18597

Meble garnitur orzechowy kryty utrechtem, od 1—3 godziny. Smolna № 15, mieszkania 8. 18581

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 18583

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty". 18585

Powozik zdatny na dorożkę, koń z uprzężą angielską, bardzo tanio. Ulica Wilcza № 59. 18213

Pianino prawie nowe do sprzedania za rs. 300. Marszałkowska № 136. Wiadomość u stróża. 18521

Pianino ładne mało używane jest do sprzedania. Leszno № 24, m. 5. 18590

Pianino nowe, tanio do sprzedania. Daniłowiczowska 8, stróż wskaże. 18592

Pianino hebanowe rs. 75. Leszno № 18, mieszkania 66. 18579

Pianino czarne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 8, m. 3. 18262

Szafy sklepowe do sprzedania. Wiadomość w kiosku róg Senatorskiej i Koziej. 18571

Tanio do sprzedania sukuia nowa wełniana na osobę szczupłą, pokrycie na meble koloru ponsowego. Krakowskie-Przedmieście № 19, stróż wskaże. 18558

Tanio Przegląd Pedagogiczny z dwóch lat 1882 i 1883. Złota 41, m. 8. 18526

Urządzenie sklepowe, gazometr z gazowemi lampami, oraz wystawka, do sprzedania za przystępną cenę. Czysta № 6, u stróża. 2137

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Wiadomość ul. Chłodna 16, w restauracji. 18546

Za bezcen do sprzedania kanapka, cztery foteliki, ciemno-zieloną wełną kryte, ze stołem, serwetą. Ulica Hoża № 13, mieszkania 21. 18516

13½ kop. funt cukru najlepszego w składzie herbaty, cukru, win i towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego, Nowomiejska, róg Podwala, obok kościoła po-Paulińskiego, w Warszawie. 18277

Interesa handl. i majątk.

Apteka jest do wydzierżawienia pod Warszawą. Wiadomość Zielna № 19, mieszkania 1. 18448

Apteka z obrotem rocznym 2,300 rs. do sprzedania. Wiadomość W. Mrozowski, Miodowa № 8. 18523

Do sprzedania grób na Powązkach. Oferty w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Grób". 2141

Dom w Warszawie zamienię na jaką małą fabrykę na prowincji. Adres ulica Miodowa № 19, w składzie obicia, Michalski. 18538

Do sprzedania dom w Kielcach przy pryncypalnej ulicy. Wiadomość na miejscu w składzie sukna Hermana Arndt, a także w Warszawie. Wspólna № 40, m. 3. 18577

Do sprzedania dom o dwóch frontach na Starem-Mieście. Bliższa wiadomość u p. A. K. Sierzputowskiego. Senatorska 26, od 5 do 6. 18569

Do sprzedania dom z ogrodem, placu 16,000 □ łokci, dochód 1,500 netto, gotówki potrzeba 6,000 rs. Wiadomość kantor komisowy Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście 59. 18550

Dystrybucja z galanterją zaraz do sprzedania. Świętokrzyzka № 29. 18166

Mleczarnia w najlepszym punkcie Warszawy, do odstąpienia. Wiadomość Marszałkowska 114. 17641

Magle do sprzedania. Róg Zgoda i Przeskok № 6. 18247

Magazyn towarów kolonjalnych, win krymskich i kaukazkich sprzedaję na warunkach bardzo przystępnych. Ulica pryncypalna. Targi dobre, komorne sklepu z mieszkaniem nie wysokie. Rzecz do sprawdzenia. Oferty „Prawda" w kantorze tegoż Kurjera. 17865

Magle do sprzedania. — Wiadomość ulica Pańska № 85. 18368

Magle wiedeńskie do sprzedania z powodu wyjazdu. — Ulica róg Żytniej i Wroniej, № 73. 18515

Plac z ogrodem owocowym łokci kw. 9,000, w tem skład węgla, oraz dwa drewniane domy w stronie fabrycznej, gdzie tuż obok dwie fabryki się otwierają, jest do nabycia. Cena przystępna. Wiadomość Czysta, magazyn S. Wrotnowskiego. 18422

Placu łokci 7,000 po kop. 60 na Pradze przy ulicy Ząbkowskiej. Wiadomość Piwna 13, sklep mydlarski. 18504

Rubli 150 kto może pożyczyć na 24% i gwarancję, raczy adres złożyć w Kurjerze War. „Przemysłowcowi". 18598

Restauracja jest do sprzedania w każdym czasie. Targ dzienny rs. 45. Wiadomość ulica Freta № 4, m. 20. 18512

Rubli 7,000 potrzeba na doskonałą hypotekę miasta, 1-y № po Towarzystwie. Procent umiarkowany. Oferty w Kurjerze pod lit. D. N. 18611

Sklep pieczywa do sprzedania zaraz. Aleja Jerozolimska № 31. 18086

Sklep spożywczy do sprzedania, komorne piekarz płaci. Wiadomość ulica Berga № 8, w sklepie pieczywa. 18023

Sklep wiktuałów oraz dystrybucja do sprzedania. Ulica Wronia № 24, róg ulicy Prostej. 18532

Sklep wiktuałów w dobrym punkcie sprzedam. Tamka № 34. 18529

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Karmelicka № 11. 18543

Skład węgli do sprzedania z kompletnem urządzeniem i wyrobioną klijentelą. Wiadomość pod lit. Z. Z. 18559

Włóka gruntu z zabudowaniami i lasem do sprzedania tanio. Wiadomość Jerozolimska 49, m. 8. 2140

Z kapitałem rs. 1,000 w gotówce, młody człowiek życzy przystąpić do współki pewnego interesu. Świętokrzyzka № 9, m. 8, od 4—6 godziny. 18413

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia skład węgli i drzewa w dobrym punkcie miasta, za niedrogie pieniądze, plac na lat trzy wydzierżawiony, opłata roczna za niego bardzo umiarkowana. Wiadomość w składzie ubiorów męzkich W. T. Skulskiego Świętokrzyzka № 19. 18420

Z przyczyny wyjazdu dom murowany na 14% do sprzedania, do kupna potrzeba rs. 10,000. Adres Mostowa 4, rządca domu. 2136

Lokale.

Dwa pokoje, wygody wszelkie oraz pokój z osobnem wejściem, usługą, życiem na żądanie. Bednarska 24. 18093

Dwa pokoiki z balkonem do wynajęcia. Krucza № 40, m. 19. 18017

Do wynajęcia w każdym czasie, Nowo-Wielka, róg Hożej, wykwintne lokale, od 2-ch do 6-u pokojów, ze wszelkiemi wygodami, wanną; 4 pokoje z meblami lub bez, pomieszczenie na magle, stajnia i wozownia, oraz fabryczne lokale pod № 11. Wiadomość na miejscu. 18030

Daniłowiczowska 7, każdego czasu cztery pokoje, pierwsze piętro, front, 340 rs., może być na mieszkanie, kantor, składy. 17549

Do wynajęcia zaraz, na parterze, od frontu 6 pokojów, przedpokojem, kompletnie umeblowanych, z kuchnią, piwnicą i wszelkiemi wygodami. Ulica Sienna № 19, stróż Piotr wskaże. 18513

Do wynajęcia zaraz, 2 pokoje umeblowane lub jeden. Smolna № 15. 18582

Do wynajęcia pokój, z osobnem wejściem, z meblami i usługą. Orla 11, m. 23. 18502

Dwa pokoje z balkonem, wejście osobne, drugie piętro, róg Bednarskiej i Krakowskie-Przedm. № 60, z meblami lub bez. 18563

Dwa pokoje do wynajęcia, meble, samowar, usługa, 20 rs. miesięcznie. Nowy-Świat № 21—28. 18525

Dwa pokoje, pierwsze piętro, front, z meblami lub bez. Wiadomość: Żurawia 17, mieszkania 2, do południa. 18350

Hortensja № 7. Pokój z przedpokojem wspólnym, z wejściem głównem, do wynajęcia, stróż wskaże. 18554

Ludzie bezdzietni i wiarogodni poszukują mieszkania za usługę, przy ulicy Chłodnej № 6, mieszkania 6. 18542

Mieszkanie,—pralnia, 6—9 pokojów zaraz potrzebne. Oferty w kant. Kurjera „Pralnia." 18567

Od 1-go października pokój z kuchnią i przedpokojem i pokój kawalerski. Ul. Widok 21. 18540

Pokój słoneczny, frontowy, osobne paradne wejście, umeblowany, usługa, samowar do wynajęcia. Wspólna 40, m. 6. 18496

Pokój i przedpokój, na 3-m piętrze, za rs. 110 rocznie, do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 58, dom Fajansa, wiadomość u stróża. 18493

Pomieszczenie dla panny, rs. 4 miesięcznie. Złota 33, m. 36. 18520

Poszukuje się pokoju, porządnie umeblowanego, z osobnem wejściem. Oferty proszę składać pod imieniem „Michał." 18511

Potrzebne zaraz obszerne pomieszczenie, na warsztat stolarski. Uprasza się o odpowiedź pod lit. J. H. do kantoru Kurjera Warszawskiego. 18503

Potrzeba 5 pokojów z wygodami, w okolicach: Nowego-Światu, Krakow.-Przedm., za pięćset—sześciuset rubli. Oferty w kantorze pod wyr. „Październik." 18556

Pokój do wynajęcia, na parterze, od frontu, z meblami i usługą. Wspólna 5, mieszkania 1. 18572

Pokój obszerny, przy familji, do wynajęcia, dla przyzwoitej osoby. Tamka № 40, mieszkania 6. 18594

Pomieszczenie we wspólnym pokoju dla panny chodzącej do zajęcia. Złota № 34, stróż wskaże. 18426

Pokoje pojedyńcze i salon duży umeblowany z fortepianem, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość Nowy-Świat № 7, u szwajcara. 18424

Pięć pokojów z balkonem, pierwsze piętro, od kwartału. Wspólna 4. 18398

Pokoje pojedyńcze, elegancko wykończone, na 1-szem piętrze, od frontu, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1952

Sześć pokojów, z balkonem, łazienką, waterklozetem, wszelkiemi wygodami, pierwsze piętro, róg Marszałkowskiej i Hożej № 83. 18578

Trzy pokoje z przedpokojem i kuchnią na parterze lub 1-em piętrze, w okolicy placu ewangelickiego, potrzebne są zaraz. Oferty proszę składać w księgarni E. Wende, Krakowskie-Przedmieście. 18405

W każdym czasie do wynajęcia 6 pokojów, z przedpokojem, kuchnią, łazienką, waterklozetem, urządzeniem gazowem, wodociągiem i zlewem, na 1-m piętrze, od frontu w Alejach Ujazdowskich pod № 29—1669. Cena przystępna. 16639

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia od 1 października 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, z wodociągiem i zlewem, na pierwszem piętrze, od frontu. Krucza № 3, m. 4. 18536

2 pokoje suche i widne, z kuchnią i przedpokoikiem, za 190 i 170 rubli do wynajęcia. Nowolipki 44. 18548

5, 3 pokoje wynajmuje zaraz, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 17575

Doniesienia rozmaite.

Adres kantoru przewozowego Feliksa Marzyckiego i S-ki, Tłomackie № 13. Załatwia, ekspedjuje i przewozy towarów i mebli, przeprowadzki i opakowania mebli. Na składzie skrzynie gotowe. Telefonu № 135. 1938

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, umieszcza dzieci; pokoje wspólne lub oddzielne, opłata nizka. Zielna 9, róg Złotej. 17848

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, pokoje oddzielne i wspólne. Opłata możliwa. Włodzimierska № 3, mieszkania 6. 18464

Akuszerka Sobieska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, ceny nizkie. Bednarska 17. 17874

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kuracje. Krucza 38. 18144

Dnia 17 b. m. przybłąkał się pudel biały, z kagańcem skórzanym. Wiadomość: ulica Wilcza № 53, w sklepie. 18508

Fabryka kwiatów pod firmą Eliza, Nowy-Świat № 69, poleca się łaskawej klijentelli. 2134

Furmanki do wywózki gruzu, ziemi i śmieci wynajmuje. Grzybowska 53. 18565

Kobieta zamieszkała pod № 132 przy ulicy Chmielnej, z dobrym i świeżym pokarmem, życzy sobie wziąść dziecko do piersi, wiadomość u stróża, 18302

Malarz pokojowy i znaków przyjmuje wszelkie roboty malarskie i tapeciarskie, malowanie i pisanie znaków, oraz lakierowanie drzwi, okien wystaw, które to roboty wykonywam sumiennie, ze znajomością, trwale i na czas oznaczony jak najtaniej. Ulica Złota № 24, 3-e piętro, m. 45. J. Weber. 2133

Mamka ze świeżym pokarmem, ze wsi, bez długu, nie u akuszerki. Wiadomość: ul. Pańska № 88, m. 12. 18524

Przyjmuje się reperacje wyrobów marmurowych, oraz obstalunki. Nowy-Świat 38, mieszkania 11. 17189

Przy inteligentnej rodzinie, w centrum miasta (ulica Hortensja), umieścić można dwie panny, potrzebujące się kształcić. Wiadomość: Żurawia № 25, m. 1. 18553

Przybłąkał się pies gończy, maści szarej, z obrożą, u której wisi № 983. Zgłosić się do szwajcara w składzie drzewa, Solec № 36, za zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania. Franciszek Goebler. 18494

W przejeździe tramwajem od ogrodu Botanicznego do ulicy Trębackiej zgubiono portmonetkę czarną, zawierającą 105 rs., oraz bilety loteryjne i różne kwity. Uprasza się uczciwego znalazcę o łaskawy zwrót do hotelu Europejskiego № 86, za sowitą nagrodą, 18459

W sobotę zaginął mopsik, z plamą białą na łebku. Łaskawy znalazca raczy dać znać do właściciela domu, ul. Koszykowa 25, za nagrodą. 18495

Znany od lat 25-u handel W. Dzisiewskiego przeniesiony został na ulicę Senatorską № 28, dom p. Kaftala, wprost kościoła po-Reformackiego. 18395

Za wypożyczenie 1,000 rs. na rok jeden, można dostać w procencie duży pokój w ogrodzie, w środku miasta położonym i obiad. Wiadomość: Chmielna 16, m. 13. 18417

Zgubiono z dorożki walizkę koszykowej roboty, w dniu 17 b. m. wieczorem, pomiędzy placem Krasińskim i Miodową. Znalazca zechce zwócić za nagrodą do hotelu Polskiego szwajcarowi. 18491

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25 Сентября 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Zetkiewicz (Adam Pług).